Wydanie A

Cena 50 gr

Czwartek, 16 lutego 1967 roku
Rok XXII Nr 39 (6277)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Ocena współpracy Polska-NRD

W środę przybyła do stolicy NRD polska delegacja rządowa, która pod przewodnictwem wicepremiera Eugeniusza Szyra weźmie udział w VIII sesji Polsko-Niemieckiego Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej.

Porządek obrad VIII sesji przewiduje przede wszystkim dokonanie oceny działalności komitetu i jego organów w okresie międzysesyjnym, tzn. od kwietnia ub. roku do chwili obecnej.

Po wznowieniu bombardowań DRW

Opinia światowa potępia USA

Wilson nie traci nadziei

Katolicka „Avenire d'Italia", komunistyczna „Unita", socjalistyczna „Avanti" oraz szereg innych dzienników konserwatywnych i postępowych surowo i negatywnie ocenia decyzję prezydenta Johnsona, dotycząca wznowienia bombardowań Wietnamu północnego.

Również komentatorzy prasy paryskiej nie ukrywają dezaprobaty z powodu wznowienia bombardowań Wietnamu

(D) Dalszy ciąg na str. 2

Powodziowe kłopoty

W dalszym ciągu trwa walka z zatorem lodowym, jaki utworzył się na Pilicy 12 km poniżej Białobrzegów. Spiętrzenie kry i płyta lodowa ciągnie się na długości 4 km. Obserwuje się stałe narastanie lodowej bariery. Skierowano tu 2 amfibie wojskowe, które utrzymują połączenie z odciętymi gospodarstwami, umożliwiając mieszkańcom przejazd do sklepu po zakupy.

Prowadzone są próby zniszczenia zatorów ładunkami wybuchowymi.

Mimo mrozów obserwuje się ponowny przybór wody na górnym i środkowym Bugu.

Wysoka woda na Odrze dotarła już do województwa szczecińskiego: dla nadodrzańskich rejonów ogłoszono stan pogotowia przeciwpowodziowego.

Wezbrana rzeka Ina w pow. Goleniów uchodząca do Zalewu Szczecińskiego, przerwała wał ochronny i zalała ponad 650 ha zmeliorowanych łąk i pastwisk.

Komitet Rozbrojeniowy wznawia obrady

W przyszły wtorek wznawia swe obrady w Genewie Komitet Rozbrojeniowy 18 Państw. Jednym z głównych tematów obrad będzie układ w sprawie nierozpowszechniania broni nuklearnej.

POSTĘP bez mitręgi biurokratycznej

W 1970 r. prawie 60 proc. produkcji przemysłu maszynowego ma osiągnąć wysoki standard światowy. W latach 1966—1970 przemysł maszynowy podejmuje produkcję 3.500 nowych wyrobów, a 2.000 zmodernizuje. Zrealizowanie tego ambitnego programu wymaga skoncentrowania dużych środków i sił instytutów naukowych, biur konstrukcyjnych i projektowych, a także usunięcia różnych przeszkód utrudniających rozwój postępu technicznego.

Wśród tych przeszkód są także przestarzałe już obecnie drobiazgowe przepisy, przewidujące wieloetapowe zatwierdzanie dokumentacji technicznej oraz uruchamianie produkcji nowych maszyn i urządzeń. W myśl dotychczas obowiązujących zasad należy opiniować i zatwierdzać poza biurem konstrukcyjnym i fabryką co najmniej 6 etapów przygotowania nowych wyrobów.

Czynności związane ze zbieraniem obszernych materiałów dla komisji opiniujących i organów zatwierdzających absorbowały niepotrzebnie ceny czas konstruktora, powodowały nieproduktywne wielomiesięczne przestoje w opracowywaniu i przygotowywaniu nowej produkcji. Każdy etap przygotowań rozpatrywany był oddzielnie, co w konsekwencji niezmiernie wydłużało czas dzielący opracowanie od produkcyjnego wykonania nowej maszyny, urządzenia, aparatu. System rozlicznych komisji i ogniw zatwierdzających zdejmował w pewnej mierze odpowiedzialność z konstruktora.

(C) Dalszy ciąg na str. 2

Francja produkuje nowe typy bomb atomowych

Francja rozpoczęła produkcję nowej serii bomb atomowych, które będą mogły być zrzucane z niskich wysokości. Jak oświadczył szef sztabu lotnictwa strategicznego Francji płk Rhenter — bomby te byłyby zrzucane z samolotów typu „Mirage". Podkreślił on, że nowy typ bomb stanowi ważny etap w rozwoju francuskiej nuklearnej siły uderzeniowej.

Rozmowy Wilsona w Bonn

Premier brytyjski Harold Wilson i kanclerz NRF Kurt Georg Kiesinger rozpoczęli w środę przed południem rozmowy, które w pierwszym dniu dotyczyły wyłącznie problemu przystąpienia Wielkiej Brytanii do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

Sporny problem układu o nierozprzestrzenianiu broni atomowej został przekazany do dyskusji ekspertom obu stron. Kłopotliwy problem przyszłej rekompensaty w dewizach dla Wielkiej Brytanii ze strony NRF z powodu kosztów utrzymania brytyjskiej armii Renu, też nie był przedmiotem rozmów Wilson — Kiesinger.

Ma być on podjęty w trójstronnych rokowaniach między Bonn, Londynem a Waszyngtonem.

Po pierwszej rozmowie w urzędzie kanclerskim, która trwała dwie godziny, Wilson i Brown zostali przyjęci przez prezydenta NRF Heinricha Luebkego. Omawiali oni problemy polityczne.

Agencja Reutera podkreśla, że nie mniej ważnym tematem rozmów będzie wypowiedź Browna na temat granicy na Odrze i Nysie.

Problem kosztów obcych wojsk w NRF

Trójstronne rozmowy, między W. Brytanią, NRF i USA w sprawie kosztów utrzymania wojsk brytyjskich i amerykańskich, stacjonujących w Niemczech zachodnich, zostaną wznowione w Londynie, 27 bm.

31 tys. traktorów wyprodukuje „Ursus" w roku bieżącym

Samorząd robotniczy Zakładów Mechanicznych w Ursusie zatwierdził zadania na br. wartości o blisko ćwierć miliarda złotych większe, niż zakładało Zjednoczenie Przemysłu Ciągników i Maszyn Rolniczych. Wynika to z przyjęcia do wykonania dodatkowego zamówienia Centrali Handlowej Sprzętu Rolniczego na części zamienne.

Łącznie „Ursus" opuścić ma w tym roku 31 tys. ciągników oraz części zamienne do 10 tys. traktorów.

Urzekająco piękny

album polskiego folkloru

Utyskujemy dziś, że nasza poezja, nasz teatr i film zbyt często stoją pod znakiem bezradości i pesymizmu. Natomiast „Mazowsze" to jak gdyby synteza młodości i optymizmu, to afirmacja życia — jego urody i radości: i dlatego właśnie tak bardzo porywa ono nasze serca i oczy.

Ale nie tylko dlatego! Za tą spontaniczną witalnością stoi jeszcze sztuka — i to sztuka przez wielkie „S".

Tradycyjne formy ludowej pieśni i ludowego tańca przestylizowano tu w taki sposób, że nie utraciły one świeżości

(B) Dalszy ciąg na str. 2

Wybory w Indii

W przeciwieństwie do burzliwych zajść podczas kampanii przedwyborczej, wybory przebiegają w Indii bardzo spokojnie. Przed lokalami komisji wyborczej w miastach i wsiach stały w środę długie kolejki głosujących.

Uprawnieni do głosowania przybywają do lokali wyborczych pieszo, konno, na wielbłądach lub wozach zaprzężonych w woły.

Na pustyni w Radżastanie lokal wyborczy mieści się w namiocie. Przed nim postawiono naczynia z wodą, aby wyborcy znużeni drogą mogli ugasić pragnienie.

Wybory będą trwały do 21 lutego i dopiero po ich zakończeniu w całym kraju rozpocznie się obliczanie głosów.

Dla wyborców-analfabetów przygotowano karty wyborcze z rysunkami zamiast nazwisk kandydatów. Za pomocą rysunków i symboli przedstawione są też partie polityczne.

Jak donosiliśmy, podczas jednego z przedwyborczych wieców, które odbywały się w zeszłym tygodniu w Indii, Indira Gandhi została uderzona kamieniem w twarz tak nieszczęśliwie, że doznała złamania nosa.

N/z: Indira Gandhi z bandażem i prezydent Radhakrishnan.

Wymiana z Czechosłowacją nadwyżek towarów rynkowych

W środę, w Warszawie podpisany został protokół o wymianie nadwyżek towarów rynkowych w 1967 r. pomiędzy Ministerstwami Handlu Wewnętrznego Polski i Czechosłowacji.

Ogólna wartość towarów przewidzianych do wzajemnej wymiany wynosi 22,2 mln zł dewizowych, tj. półtora raza więcej niż w 1966 r.

Polska otrzyma z Czechosłowacji: obuwie gumowe, tkaniny jedwabne, wyroby z elastiku, pasmanterię, wełniane artykuły dziewiarskie, nakrycia stołowe, aparaty fotograficzne, telewizory, przenośne magnetofony, składane parasolki i piwo „Pilzner".

W zamian Polska dostarczy: artykuły kosmetyczne, przedmioty gospodarstwa domowego, tkaniny, żarówki, zabawki, wykładziny podłogowe, a z artykułów spożywczych — ogórki, miód, jaja, fasolę i napoje alkoholowe.

Pierwszy cynk w Miasteczku Śl.

W nowo powstającym kombinacie „kolorowej" metalurgii — hucie cynku w Miasteczku Śląskim uzyskano pierwszy czysty cynk hutniczy oraz pewne ilości ołowiu. Te wartościowe metale nieżelazne załoga kombinatu wyprodukowała w doświadczalnym piecu szybowym, który jest kopią wielkiego pieca budowanego tu w oparciu o angielską licencję. Potężny agregat „serce" huty zostanie uruchomiony pod koniec tego roku.

Ziemskie zastosowanie pojazdu „planetarnego"

Skonstruowany przez amerykańskich inżynierów aparat do poruszania się po powierzchni obcych planet znalazł praktyczne zastosowanie. Niewielkie uproszczenia konstrukcyjne pozwoliły na wykorzystanie aparatu tym wszystkim, którzy kalectwo nóg [illegible] chodzenie. Aparat [illegible] zamiast kół metalowe „łapki", które uruchomione mechanizmem mogą swobodnie przenosić pasażera po niskich schodkach, itp.

N/z: kalek: chłopczyk w czasie próbnej „jazdy" aparatem do chodzenia.

CAF — AFP

Williama Manchestera „Śmierć prezydenta"

Powrót do Waszyngtonu

Ciąg dalszy relacji naszego specjalnego korespondenta — na podstawie VI odcinka z tygodnika „Stern"

W samolocie, który po złożeniu przez Johnsona przysięgi na urząd prezydenta wystartował z Dallas do Waszyngtonu, panowała atmosfera napięcia. Ciągle jeszcze nie wyjaśnione były motywy zbrodni. W Dallas policja ujęła Lee Oswalda, ale większość podróżnych nie wiedziała o tym. Między stronnikami Kennedy'ego i Johnsona dochodziło do ostrych spięć. O'Donnell w następujących słowach skomentował zamach: „I w końcu zrobili to. Zawsze wiedziałem, że któregoś dnia to uczynią. Niczego innego nie można było się po nich spodziewać. I ostatecznie udało im się". Kim byli „oni" O'Donnell nie powiedział. Manchester dodaje od siebie, że „nie było to konieczne"

Mówiło się o tym, aby lotnisko Andrews zamknąć dla reporterów. Johnson jednak przecząco pokręcił głową i oświadczył: „Mogłoby to sprawić wrażenie, że obleciał nas strach". Pierwotnie zamierzał on natychmiast po wylądowaniu w Waszyngtonie zorganizować w Białym Domu spotkanie galowe, jednak Bundy odradził mu, zwracając uwagę, że wszyscy będą tam przytłoczeni zaszłymi wydarzeniami. Moyers poparł Bundy'ego, a Johnson zgodził się.

Rufus Youngblood ciągle jeszcze był zdania, że Johnsonowie powinni już pierwszą noc spędzić w Białym Domu. Johnson jednak oświadczył „odczułbym to jako coś w rodzaju przywłaszczenia. Naprawdę nie chciałbym tego". Agent nalegał jednak, że Johnson powinien, w pierwszym rzędzie myśleć o swoim bezpieczeństwie. „To jest oczywiste" odparł prezydent, „ale pan jest chyba w stanie odpowiednio zabezpieczyć mój dom, nieprawda?" Youngblood musiał skapitulować przed tym argumentem.

Po wylądowaniu samolotu w Waszyngtonie, Ted Clifton oznajmił, że grupa wojskowych jest gotowa do wyniesienia trumny. Życzeniem pani Kennedy było jednak, aby trumnę ze zwłokami prezydenta wynieśli jego najbliżsi przyjaciele i współpracownicy. O'Donnell przekazał to życzenie wszystkim współpodróżnym. Dla Johnsona wytworzyła się kłopotliwa sytuacja, którą Manchester tak opisuje:

„Wprawdzie na pokładzie samolotu znajdował się jeszcze drugi prezydent, ale odnosiło się wrażenie, że w określonej sytuacji na pokładzie każdy — nie wyłączając stewardów — był lepiej traktowany niż nowy szef państwa. Piętnaście osób tłoczyło się w ciasnym korytarzyku. Kilduff zauważył, że nowy prezydent nie budząc niczyjego zainteresowania pozostał sam w salonie. Urzędujący szef prasowy był poruszony tą kłopotliwą sytuacją, a później w porze wieczornej odczuł to jeszcze mocniej. Zauważył mianowicie w budynku Executive Office, że Johnson ciągle jeszcze czuł się urażony, a winą za taki stan rzeczy obciążał Kilduffa".

Pierwszą osobą, która z płyty lotniska rzuciła się do samolotu był Robert Kennedy. Już po chwili znalazł się u boku Jacqueline. „Hallo Jackie" szep-

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Opinia światowa potępia USA

(D) Dokończenie ze str. 1

północnego przez Stany Zjednoczone.

„Powstałe nadzieje na pokój zostały rozwiane bombardowaniami" — pod takim tytułem przez całą pierwszą stronę dziennik „Washington Daily News" przyniósł informację o wznowieniu bombardowań DRW przez Stany Zjednoczone. Dziennik, który bynajmniej nie należy do gazet postępowych, a wręcz odwrotnie — krytykuje politykę wietnamską Johnsona i wyraża „uczucie rozgoryczenia w związku z rozkazem prezydenta wznowienia amerykańskich nalotów na Wietnam północny".

Inny konserwatywny dziennik amerykański „Baltimore Sun" krytykując decyzję Johnsona wznowienia bombardowań wyraża w artykule wstępnym pogląd, że przyczyny podjęcia tej decyzji podane przez prezydenta wydają się mało przekonywające. Warto w związku z tym przytoczyć informacje dziennika „Washington Post", który podaje, że w czasie przerwy nalotów na DRW w okresie księżycowego nowego roku przewieziono do Wietnamu południowego z USA tylko drogą lotniczą 17 tys. żołnierzy

Premier Wilson wygłosił we wtorek przemówienie transmitowane przez radio i telewizję. Stwierdził on, że w końcu ub. tygodnia „pokój w Wietnamie znajdował się nieomal w zasięgu naszej dłoni". Premier brytyjski twierdzi, że wystarczył jeden jedyny gest zaufania, aby pokój ten stał się faktem. Niestety, nasze wysiłki — powiedział Wilson — zakończyły się fiaskiem. Oczywiście winą za ten stan rzeczy usiłował Wilson obarczyć DRW. Wilson zapowiedział jednocześnie, że rząd brytyjski będzie kontynuować wysiłki na rzecz pokojowego rozwiązania konfliktu wietnamskiego. Oświadczył on, że w czasie rozmów brytyjsko - radzieckich stworzony został „delikatny mechanizm mogący doprowadzić do pokoju". „Mechanizm" ten — jak twierdził Wilson — nie został zniszczony w wyniku wznowienia nalotów na DRW.

Wilson powiedział, że aktualnie niemożliwe jest zwołanie genewskiej konferencji w sprawie Indochin, której współprzewodniczącymi są W. Brytania i Związek Radziecki.

Album folkloru

(B) Dokończenie ze str. 1

autentyku, ale nabrały dodatkowego blasku i urody.

Że Mira Zimińska-Sygietyńska umie kontynuować twórcze metody założyciela „Mazowsza" Tadeusza Sygietyńskiego, raz jeszcze przekonał nas o tym wczorajszy występ tego zespołu w szczelnie wypełnionej Hali Sportowej.

Świetne zsynchronizowanie efektów koloru i ruchu, zharmonizowanie takich antynomii jak żywiołowy temperament i zdyscyplinowany ład, oto — przy znakomitej technice — zasadnicze walory tego widowiska.

W zaskakującym tempie zmieniały się w nim rytmy i barwy. Tańce i przyśpiewki opoczyńskie przeplatały kaszubskie, krakowskie, sieradzkie i kujawskie tak, że całość zmieniła się w urzekająco piękny album folkloru, nie tylko ziemi mazowieckiej, ale całej naszej ojczyzny.

Obok dawnych, dobrze nam znanych pieśni i tańców, w których odkrywaliśmy nowe uroki — kilka zupełnie nowych — bodaj, że najbardziej podobały się: „Karnawał w Wilamowicach", kapitalnie zrytmizowany i dynamiczny „Krakowiak", tańce wielkopolskie, żywiołowy góralski zbójnicki, malowniczy a pełen dostojnej gracji „Polonez żywiecki", wszystko to przesuwało się przez scenę i przemijało, aż całość widowiska — niby kurtyna z pawich oczek, wstążek, korali i koronek, hucznych pokrzykiwań i przyśpiewek — zamknął brawurowy finał.

M. JAGOSZEWSKI

Głosy prasy brytyjskiej

Granica na Odrze i Nysie jest przesądzona

Potwierdzająca odpowiedź ministra Browna, że sformułowania w komunikacie brytyjsko-radzieckim oznaczają początek uznawania przez W Brytanię granicy na Odrze i Nysie jest nadal, zarówno w Londynie, jak i poza granicami Zjednoczonego Królestwa, przedmiotem dużego poruszenia w kołach dyplomatycznych i dziennikarskich.

Jak pisze „The Guardian", cała ta sprawa nabrała bardzo delikatnego charakteru w związku z obecną wizytą premiera Wilsona i min. Browna w Bonn, podczas której zabiegają oni o poparcie NRF dla ewentualnej brytyjskiej inicjatywy w sprawie przystąpienia do wspólnego rynku. Stolica NRF jest bardzo czuła na wszelkie sformułowania o zachodniej granicy Polski — jak pisze „The Guardian" — wyważa do ostatniego grama każdą wzmiankę na ten temat. Gazety brytyjskie nie polemizują z pozytywnym sensem wypowiedzi Browna, gdyż większość z nich uważa sprawę granicy na Odrze i Nysie za przesądzoną.

„Times" w wywodach na temat sensu słów Browna podkreśla, że cała ta historia „stanowi przypomnienie, iż obecna granica będzie musiała być ostatecznie uznana, chociaż nie oznacza to jakiejkolwiek zmiany w obecnej polityce W. Brytanii".

Postęp bez mitręgi biurokratycznej

(C) Dokończenie ze str. 1

Obecnie przygotowywane są nowe przepisy, które pozwolą uniknąć wielu urzędowych przeszkód na drodze nowych opracowań. Poza biurem konstrukcyjnym i zakładem produkcyjnym zatwierdzeniu podlegać będzie tylko jeden etap przygotowania do produkcji, tj. założenia konstrukcyjne. Założenia te zatwierdzać będzie jednostka wiodąca, najbardziej kompetentna pod względem technicznym. W opiniowaniu założeń oraz wyników prób prototypów i ewentualnie serii próbnej zapewniony będzie udział użytkowników. Dla przyśpieszenia całokształtu prac przygotowawczych stosowane mają być w uzasadnionych przypadkach prace zlecone przy wykonywaniu dokumentacji konstrukcyjnej.

Min. Trąmpczyński udaje się z wizytą do Tokio

Jeszcze w tym tygodniu udaje się do Tokio minister handlu zagranicznego prof. dr Witold Trąmpczyński, aby — poczynając od najbliższej niedzieli — złożyć tygodniową oficjalną wizytę w Japonii. Przeprowadzi on rozmowy na temat ewentualnej szerszej wymiany handlowej i współpracy gospodarczej między obu krajami. Podkreślić przy tym trzeba, że po raz pierwszy polsko-japońskie rozmowy na taki temat prowadzone będą na tym szczeblu.

Kronika wypadków

Wczoraj w celach samobójczych podłączył się do prądu 33-letni J. P. (Przyborowskiego 8). Z poparzeniami III stopnia umieszczono go w Szpitalu im. Pirogowa.

☆

Poparzeniom II stopnia uległa przy pożarze 70-letnia Maria O. (Wesoła 31). Kobieta przewieziona została do Szpitala im. Pirogowa.

☆

Na ulicy Łozowej rzuciła się pod pociąg 42-letnia Jadwiga K. Po przewiezieniu do Szpitala im. Barlickiego amputowano jej prawą stopę.

☆

Wczoraj w sprzeczkach rodzinnych i innych awanturach wywołanych pod wpływem alkoholu MO interweniowała ponad 80 razy. (z)

POGODA

Zachmurzenie na ogół duże z możliwością przelotnych słabych opadów śniegu lub mżawki powodującej gołoledź. Temperatura minimalna około minus 4 stopni, maksymalna około 0. Wiatry słabe wschodnie i południowo-wschodnie.

Przed konferencją sprawozdawczo-wyborczą łódzkiej organizacji partyjnej

Spotkanie delegatów Śródmieścia i Polesia z Egzekutywą KŁ PZPR

Wczoraj w gmachu KŁ PZPR odbyło się spotkanie delegatów na Łódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą z dzielnicy Śródmieście i Polesie z członkami Egzekutywy KŁ PZPR. I sekretarz KŁ PZPR — J. Spychalski i sekretarze T. Głąbski, St. Jóźwiak, M. Kuliński, H. Rejniak oraz przewodniczący Prez. RN m. Łodzi — E. Kaźmierczak, przedstawili zebranym delegatom niektóre problemy będące w gestii działalności KŁ PZPR, uzupełniając materiały sprawozdawcze przygotowane na konferencję. J. Spychalski odpowiadał na pytania delegatów zgłaszane w drugiej części spotkania.

Wśród omawianych zagadnień pracy wewnątrzpartyjnej, rozwoju ekonomicznego naszego miasta, pierwszych efektów działalności komisji zakładowych, komunalnych perspektyw Łodzi, stanu praworządności i porządku publicznego oraz pracy ideologicznej i propagandowej, na plan pierwszy wysuwano konieczność pełnego zaangażowania, rozbudzania inicjatyw i wykorzystywania istniejących rezerw. Jeśli chodzi o kategorie ekonomiczne, można np. już dziś stwierdzić, że miesiąc styczeń, w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego przyniósł bardzo wyraźny, bo aż o 10,8 proc., wzrost produkcji łódzkiego przemysłu. (iw)

Kolejne polskie rakiety w stratosferze

W środę, z poligonu koło Ustki wystartowały do stratosfery dwie polskie rakiety meteorologiczne „Meteor-1" do badania wyższych warstw atmosfery. Były to kolejne: 15 i 16 rakiety, wystrzelone od 16 czerwca 1965 r., daty rozpoczęcia przez polską służbę meteorologiczną systematycznych sondaży rakietowych.

„Meteor-1" — to dwustopniowa rakieta o wadze 32,5 kg, długości 2,5 m i prędkości przekraczającej 3-krotnie prędkość dźwięku. Osiąga ona wysokość 37 km i służy wyłącznie do pomiarów rozkładu i prędkości wiatru. Po odpaleniu członu silnikowego, na wysokości bliskiej pułapu wyrzucony zostaje zasobnik wypełniony metalizowanymi, szklanymi igiełkami, tzw. dipolami. Obłok dipoli śledzi się na ekranach stacji radiolokacyjnych, aż do momentu, gdy nastąpi rozproszenie tych igiełek. W ten sposób można wyznaczyć kierunek i prędkość wiatru na różnych wysokościach.

Badania mają ogromne znaczenie, zwłaszcza w dziedzinie ustalania prognoz długoterminowych.

W przyszłości polscy meteorolodzy dysponować będą nową, silniejszą rakietą. Budowany obecnie „Meteor-2" — także rakieta 2-stopniowa — osiągać ma wysokość 60 km i pozwoli na dodatkowe pomiary temperatury.

Posiedzenie Rady NATO

W Paryżu odbyło się w środę posiedzenie stałej rady NATO z udziałem szeregu osobistości z krajów członkowskich organizacji, które przybyły specjalnie do Paryża, ażeby przystąpić do rozpatrywania problemu przyszłych zadań sojuszu w świetle wydarzeń, jakie zaszły na świecie od 1949 roku, tzn. od chwili utworzenia organizacji północnoatlantyckiej.

Holendrzy przy urnach wyborczych

Przeszło 7 milionów Holendrów udało się wczoraj do urn, aby wybrać na najbliższe 4 lata 150 członków izby niższej parlamentu. Wyborcy głosowali na 23 partie polityczne. Kampania wyborcza toczyła się wokół różnych spraw wewnętrznych, takich jak podatki, płace i status organizacyjny telewizji.

Wybory zadecydują, czy nadal główną rolę w życiu politycznym kraju będą odgrywać tradycyjne partie: katolików, protestantów, socjaldemokratów i liberałów czy też odstąpią one część swoich mandatów 13 nowo utworzonym partiom rozłamowym.

Jeszcze tylko dziś i jutro

Prolongata dla spóźnionych

Wprawdzie termin nadsyłania odpowiedzi w naszej ankiecie na temat godzin kończenia sprzedaży „Dziennika" w kioskach minął wczoraj 15 lutego, postanowiliśmy jednak udzielić 2-dniowej prolongaty dla spóźnionych. Tak więc jeszcze **DZIŚ i JUTRO** można wysyłać odpowiedzi na adres: **„Dziennik Łódzki", Łódź, Piotrkowska 96** z dopiskiem na kopercie **„Ankieta".**

Przypominamy, że chodzi nam o ścisłe informacje: wypadki **systematycznego braku „Dziennika"** w tych czy innych punktach **sprzedaży detalicznej prasy we wczesnych godzinach rannych i przedpołudniowych (tzn. przed godz. 12)** — gdyż może się zdarzyć, że kiosk, który zwykle kończy sprzedaż „DL" w godz. 12—13 czy nawet później, w tym czy innym dniu może ją wyjątkowo skończyć wcześniej.

Wśród tych, którzy udzielą nam dokładnych informacji i podadzą swe nazwisko i adres, rozlosujemy 32 nagrody: **I nagroda — 2.000 zł, nagroda specjalna 500 zł (dla tych, którzy podadzą adresy przynajmniej 5 kiosków), 10 nagród po 100 zł (wszystkie te nagrody — w bonach towarowych) oraz 20 nagród książkowych.**

Prosimy wyciąć!

ANKIETA

1. Czy masz trudności w nabyciu „Dziennika Łódzkiego"? Gdzie, w jakie dni tygodnia (powszednie — niedziele — soboty) i o której godzinie?

2. O której godzinie w znanych Ci kioskach „Ruchu" (punktach sprzedaży detalicznej prasy) kończy się zazwyczaj sprzedaż „Dziennika Łódzkiego"? Podaj adresy kiosków (przynajmniej jednego), w których sprzedaż „Dziennika" kończy się zawsze już w godzinach rannych bądź we wczesnych godzinach przedpołudniowych.

Adres _____ **godz.**

Adres _____ **godz.**

Adres _____ **godz.**

Adres _____ **godz.**

Adres _____ **godz.**

3. Ewent. inne uwagi propozycje usprawnień w rozprowadzaniu „Dziennika Łódzkiego"

Imię, nazwisko, adres _____

SPORT ● SPORT ■ SPORT SPORT ● SPORT ■ SPORT

Na Kubie Polacy pierwsi

Coraz lepiej spisują się kolarze CRZZ, startujący w wyścigu dookoła Kuby. W środę rozegrano VI etap, który prowadził z Camaguey do Ciego de Avilla i miał 110 km długości. Zwyciężył Polak Jerzy Szopny w czasie 2:20.15 przed Sergio Martinezem (Kuba) 2:20.45. Dwa następne miejsca zajęli także Polacy: 3) Rajmund Osiński — 2:21.15, 4) Henryk Kowalski — ten sam czas.

Po pięciu etapach przodownikiem był nadal Kubańczyk Martinez. Polacy zajmowali następujące miejsca: 4) Gałeczka, 6) Kowalski, 10) Kudra, 18) Macyszyn, 19) Szopny.

Po szóstym etapie przodownikiem wyścigu jest drużyna polska, która według nieoficjalnych wyników wyprzedza o ok. 7 min. kolarzy Meksyku i ok. 8 min. zespół Kuby.

A oto nieoficjalna kolejność indywidualna po środowym szóstym etapie: 1) Martinez (Kuba), 2) Oropesa (Meksyk), 3) Kowalski, 4) Osiński, 5) Gałeczka, 9) Kudra, 13) Szopny i 18) Macyszyn.

Startują łyżwiarze

Rada Sportu i Turystyki przy Łódzkiej Komendzie Chorągwi ZHP wspólnie z MKT zorganizowała zawody w jeździe szybkiej na łodzie o tytuł najlepszej drużyny, szczepu i hufca w Łodzi. Zawody rozpoczynają się dzisiaj na lodowisku w Parku Poniatowskiego i odbywać się będą do soboty włącznie. Początek codziennie o godz. 15. Dalsze zgłoszenia przyjmowane są w trakcie zawodów.

Harcerze startować będą w dwóch grupach wiekowych od 9—14 lat na dystansie 250 m i powyżej 14 lat na dystansie 500 m.

Głównym trofeum zawodów jest puchar ufundowany przez ZO Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego i Cukrowniczego. (c)

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła przeżywszy lat 60

S. † P.

Zofia Szklanny

długoletnia nauczycielka Szkoły nr 21, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką ZNP i Odznaką Tysiąclecia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 lutego 1967 roku o godzinie 13.30 na Starym Cmentarzu przy ulicy Ogrodowej z kaplicy cmentarnej.

Pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ i RODZINA.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

S. † P.

Marii Niemirskiej

b. kierowniczki przedszkola przy CBT w Łodzi

odprawione zostaną msze św. żałobne: 17 lutego br. o godz. 7.30 rano w kościele św. Józefa przy ul. Ogrodowej, 20 lutego o godz. 19 w kościele św. Ducha przy ul. Piotrkowskiej, o czym życzliwych pamięci Zmarłej powiadamia

RODZINA

Powrót do Waszyngtonu

(A) Dokończenie ze str. 1

nął i objął ją ramieniem. „Jestem tutaj". Otaczające ich osoby przestraszyły się — jego głos brzmiał dokładnie tak samo jak głos brata. Jacqueline nalegała: „Nie mogę więcej patrzeć na przedsiębiorców pogrzebowych. Chciałabym, żeby wszystkim zajęła się marynarka". Bob Kennedy zobowiązał Godfreya, aby zastosowano się do tego życzenia. Następnie potoczyła się bezplanowa rozmowa. Pani Kennedy poruszyła sprawę przyszłości doradców i sekretarzy Johna Kennedy'ego, zwróciła uwagę na opóźniony odlot z Dallas i na oświadczenie Johnsona w sprawie zaprzysiężenia. „Powiedział mi, że rozmawiał z tobą, Bobby", zapewniła Jackie swego szwagra, „a ty miałeś oświadczyć, że musi natychmiast w Dallas złożyć przysięgę".

Minister sprawiedliwości był zdumiony. Zauważył, że musiało tu zajść nieporozumienie, gdyż sam niczego podobnego nie proponował. Manchester zwrócił się później osobiście do Johnsona o wyjaśnienie tej różnicy zdań. Odpowiedź prezydenta brzmiała, że nie ma nic do dodania do tego, co oświadczył przed komisją Warrena.

Pani Kennedy lekko wsparła się o trumnę i wyszeptała: „Oh, Bobby — po prostu nie mogę uwierzyć, że Johna nie ma już wśród nas".

Z błyskiem w oczach po raz pierwszy zaczęła opowiadać minione wydarzenia. Opisała kolumnę samochodów zabójstwo w jasnych promieniach słońca i późniejsze przejścia. Przez dwadzieścia minut Bob Kennedy milcząc słuchał, później skomentował to tak: „Było rzeczą oczywistą, że chciała mi o tym opowiedzieć, toteż nieważne było czy chciałem tego słuchać, czy nie chciałem. Tym sposobem opisała ona wszystko od początku do końca". W skupieniu i w bezruchu siedział tam pozwalając na to, by wydarzenia z Dallas z całym swoim okrucieństwem potoczyły się przed nim — wsłuchiwał się w relację, która docierała do niego głosem łagodnym i stłumionym poprzez trumnę. L. C.

(W najbliższych dniach zamieścimy następny odcinek.)

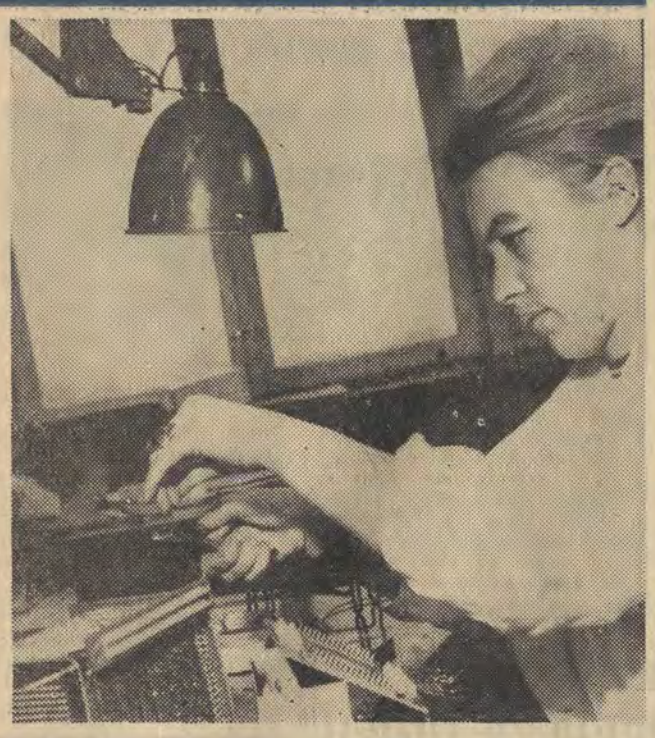

Technokraci o... ludzkim spojrzeniu

Pobyt w krainie mózgów elektronowych — wrocławskich zakładach elektronicznych „Elwro", napawa kompleksem niższości wobec techniki, a jednocześnie wzbudza promyk nadziei w sercu humanisty.

Z jednej bowiem strony człek chodzi jak ogłupiały i z trudem rozumie działanie tego „idioty co szybko liczy" jak ktoś dowcipnie nazwał elektroniczną maszynę matematyczną, z drugiej zaskakuje go dopuszczenie do głosu nie tylko wiedzy technicznej, ale i wiedzy o człowieku.

„Elwro" jest zafascynowane techniką, nie fetyszyzując techniki i nie zapominając o jej twórcy. Dzięki, temu, ma sukcesy „pod hasłem":

Maszyny i ludzie

W ciągu niewielu, bo zaledwie 7 lat istnienia fabryka wyprodukowała 130 maszyn matematycznych różnego rodzaju **wybijając się w tego typu produkcji na pierwsze — po ZSRR — miejsce w naszym obozie.** O dynamicznym jej rozwoju świadczy choćby fakt, iż już za kilka miesięcy produkowana aktualnie maszynę „Odra 1013" wykonującą do **10 tys. operacji matematycznych na sekundę**, zastąpi „Odra 1204", wykonująca w ciągu sekundy **100 tys. takich operacji**, a przygotowuje się następną maszynę o możliwościach **miliona operacji na sekundę!** Jednocześnie rośnie eksport tych maszyn. W roku ub. no. sprzedano ich za granicą tyle co w kraju. Elektronowi matematycy polskiego pochodzenia pracują na Węgrzech, w NRD, Czechosłowacji, a nawet w ZSRR. Podstawa sukcesów „Elwro" jak twierdzi **prof. A. Kiliński** — kierownik katedry i zakładu budowy maszyn matematycznych Politechniki Warszawskiej, jest w głównej mierze **nie baza materialna a pasja twórcza i zaangażowanie emocjonalne załogi.** W stosunku do zadań załoga jest — licząc według norm zachodnioeuropejskich kilkakrotnie mniejsza od niezbędnej. Efekty jej pracy natomiast nieporównanie większe od wyników prac instytucji o podobnym charakterze, a 10-krotnie liczniejszej kadrze badawczej, istniejących w bratnich krajach.

Uproszczeniem byłoby szukać uzasadnień jedynie w tym, że w „Elwro" dba się o załogę, a więc płaci ona po prostu i bez przenośni — pięknym za nadobne. Niemniej **dbałość o załogę jest tu faktem przybierającym niekiedy wprost sensacyjne formy.** I co ciekawsze — jest to dbałość nie tylko przymusowa wynikająca niejako ze specyfiki produkcji, ale i dobrowolna wynikająca z właściwej widać technikom wysokiego lotu tendencji do poszukiwań, eksperymentu i

zmiany zastanej rzeczywistości

Proszę sobie wyobrazić załogę, której średni wiek wynosi 25—26 lat, co dwunasty pracownik ma wyższe studia, kilku dwa fakultety i doktoraty, zaledwie 30 proc. podstawowe wykształcenie, a reszta włącznie z pracującymi przy taśmach — średnie... Załogę, która według obowiązującego tu żargonu nie składa się z robotników, inżynierów, czy urzędników — a **pracowników** różniących się na zewnątrz jedynie kolorem fartuchów i pracujących niezależnie od stanowiska w jasnych halach ozdobionych kwiatami tudzież malowniczymi akwariami... Załogę, w której jest pełno osób „pod ochroną" — pracowników montażu automatów i maszyn cyfrowych czy pracownic produkujących tzw. płaty pamięci ferrytowej nie wolno zdenerwować pod żadnym pozorem, ani... poganiać. — Robią tyle, ile chcą i mogą, gdyż to co robią jest tak skomplikowane, ważne i cenne dla całości produkcji, że wymaga poświęceń nawet w formie grzeczności za wszelką cenę... Załogę, której się zadaje np. takie pytania: czy zadowolony jest pan ze swego stanowiska? A może chciałby pan co innego robić? — Kogo by pan wysunął na mistrza? — a potem w poważnym stopniu uwzględnia te życzenia... Załogę, którą kieruje obok „normalnego" dyrektora, dyrektor do spraw osobowych, mający właściwie jedno jedyne zadanie — reprezentacji w kierownictwie tzw. **ludzkiego spojrzenia na sprawy produkcji.**

Tak właśnie jest w „Elwro", wszystko to nie oznacza, że jest idealnie i ludzie się nie kłócą, tylko że **jest inaczej.** Widać konfrontacja elektronowych mózgów z ludzkimi napawa szacunkiem dla tych ostatnich na tyle, iż pozwala im się dojść do głosu niezależnie od ilości... zwojów i szczebla służbowego zajmowanego przez jego właściciela. **Klasycznym i rewelacyjnym w tym względzie jest wyżej wspomniany przykład praktycznego wykorzystania opinii załogi o danym człowieku w momencie doboru na stanowisko mistrza czy brygadzisty.** Za pomocą tzw. socjogramu ustala się kto cieszy się szacunkiem i autorytetem i tego wybrańca awansuje. Już 7 takich wybrańców załogi pracuje w „Elwro". **Metoda ta kryje wprawdzie wiele niebezpieczeństw i możliwości pomyłek, ale ma podstawową zaletę — daje poczucie autentycznego współrządzenia zakładem.** W „Elwro" zastosowano ją pod wpływem szoku jaki przeszło kierownictwo jednego z wydziałów w momencie, gdy pół godziny po mianowaniu nowego mistrza przyszła delegacja protestująca przeciwko temu, który w oczach zwierzchników był świetnym fachowcem i prawym człowiekiem, w oczach kolegów — osobą załatwiającą wszystko przez bufet i bardzo mało... dyskretną wobec kierownictwa. Opinie załogi były również brane pod uwagę przy przeprowadzonej niedawno weryfikacji wszystkich mistrzów w zakładzie.

Równie cennym jak powyższe przykładem dalekowzroczności i eksperymentowania **we właściwym kierunku niezależnie od czyhających po drodze niebezpieczeństw jest badanie satysfakcji z pracy.** Połowa spośród absolwentów zaocznego technikum — bo w pierwszym rzędzie ich satysfakcję badano, wyraziła niezadowolenie z zajmowanego stanowiska przede wszystkim z racji... niepełnego wykorzystania ich kwalifikacji. Wypowiedzi niezadowolonych napawają ogromnym zadowoleniem. Burzą bowiem tradycyjne podziały na pracę umysłową i fizyczną, burzą utrwalone od lat wzorce sukcesu życiowego i są symptomatycznym przykładem aspiracji nowego typu. Mówiąc patetycznie — aspiracji na miarę techniki elektronowej. Konstruktor np. chce pracować jako mistrz warsztatu technicznego, gdyż teraz — jak twierdzi — nie wykorzystuje w pełni swej energii życiowej. Technolog chciałby pracować „przy uruchomieniu", gdyż jak mówi nie lubi papierkowej roboty, a jego kolega koniecznie blisko warsztatu — „w ruchu". Starszy księgowy dopraszał się wprost o pracę... trudniejszą w tej dziedzinie i o zwiększenie odpowiedzialności jako niezbędnego dlań warunku zadowolenia z pracy. Ślusarz skarży się, że jego praca „za łatwa" i chciałby być mistrzem technologii.

Dział kadr natomiast szuka obecnie sposobu, by pod tym względem, każdemu było według potrzeb...

I. DRYLL

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Kto pomoże staruszce i wykona decyzję MKL

Od lat mieszkam przy ul. Piotrkowskiej 121. Zajmuję niewielki pokój z używalnością kuchni. Ponieważ stosunki ze współlokatorami układały się nie najlepiej, zwróciłam się do władz lokalowych o przyznanie mi spiżarki o powierzchni 3,20 m kw., którą mogłabym zamienić na kuchnię. W zamian zobowiązałam się zrezygnować całkowicie na rzecz współlokatorów ze wspólnej kuchni. Sprawa oparła się o Miejską Komisję Lokalową, która uznała moje racje i 1 grudnia 1966 r. przydzieliła mi ową spiżarkę, a współlokatorom przyznała 15 m kw. kuchnię i prawo wyłącznego użytkowania szafy wbudowanej w przedpokoju oraz antresoli.

W uzasadnieniu Miejska Komisja Lokalowa stwierdziła „takie rozstrzygnięcie odpowiada społecznemu poczuciu sprawiedliwości, poza tym zmniejszy zakres wspólnego użytkowania lokalu co powinno doprowadzić do zmniejszenia źródeł powstania konfliktów między współnajemcami".

Ponieważ decyzja niniejsza, jak głosił zamieszczony na niej napis, była ostateczna miałam nadzieję, że nareszcie odzyskam tak potrzebny przy moich 78 latach spokój.

Niestety, mimo interwencji w DRN — Śródmieście i ZBoWiD, którego jestem członkiem, prawomocna decyzja nie może doczekać się realizacji.

Podobno dlatego, że mój młody i energiczny współlokator uznał to rozwiązanie za krzywdzące i odwołał się do ministerstwa w Warszawie.

Ponieważ wyczerpałam już wszystkie dostępne mi środki interwencji, proszę redakcję o zainteresowanie się moimi kłopotami i przyjście mi z pomocą. W tym wieku i przy nie najlepszym stanie zdrowia, trudno mi bowiem dłużej walczyć, choć stawka jest niebagatelna. Spokój i samodzielny własny kąt.

J. N.

(nazwisko i adres znany redakcji)

Damy się czarować

„PREDOM" szuka sposobu

Wielu trzeba było lat, by fabryki trudniące się produkcją sprzętu mechanicznego dla naszych mieszkań zaczęły traktować tę pracę na serio. Zadziałały jak zwykle, bodźce ekonomiczne. Zwiastunem nowego stosunku do klientów jest „Predom". Placówka ta zawierająca w firmowym skrócie precyzję i dom szuka sposobu na oczarowanie klientów, chce trafić do ich kieszeni przez serca, podbić je wysokimi walorami użytkowymi wyrobów

Kluczem do rynku jest nowość i nowoczesność. „Predom" usytuowany przy Zjednoczeniu Przemysłu Precyzyjnego chce więc znaleźć drogę do nabywcy poprzez atrakcyjność wyrobów, skusić go ułatwieniami, oczarować nowymi udogodnieniami. Skutki rocznej pracy „Predomu" widać już w sklepach. Na przykład — rowery: ludzie mają już wiele milionów tych wehikułów i nie kwapią się z nabywaniem nowych, nie różniących się niczym od dwukołowca, który służył właścicielowi już kilka lat i może jeszcze trochę go powozić. Spece z „Predomu" wymyślili rower składany — zmieści się w małym przedpokoju, można go schować do bagażnika samochodu i wozić jako „łódź ratunkową".

Albo lodówki: przygotowano lodówki skrzyżowane z kuchenkami gazowymi — cały ten kombajn chłodząco-podgrzewający zasilany jest gazem z butli lub sieci. Są już turystyczne lodówki zasilane gazem z butli lub z akumulatora. Każdy ze sprzętów znanych już dobrze w mieszkaniach nabiera tu nowych walorów, wyższych cech użytkowych.

To jedna funkcja „Predomu", druga — to rozbudzenie popytu poprzez podaż artykułów nie znanych na rynku i nie zawsze nawet dostępnych w komisach. Przygotował więc „Predom" szczotki do czyszczenia butów zasilane bateryjką, promienniki nagrzewające turystyczny namiot, klimatyzatory utrzymujące w mieszkaniu żądaną temperaturę i wilgotność, lekkie przyczepy campingowe, ba, nawet narty wodne z własnym napędem, zapalniczki nie ustępujące renomowanym wyrobom obcych firm. Nie, to nie jest bajka, lecz materialny kształt wniosków z sytuacji w handlu artykułami trwałego użytku.

„Predom" grupujący stosunkowo niewielki krąg wyrobów (roczna wartość produkcji cztery miliardy zł) jest pierwszą — ale już nie jedyną — tego rodzaju placówką, mającą ambicje rozbudzenia popytu przez wysoką jakość i techniczną atrakcyjność towarów. Rozpoczął pracę od badań aktualnego standardu urządzeń oferowanych nabywcom, od porównań wyrobów naszych firm z zagranicznymi. Wyniki tych badań okazały się bardzo przykre dla niektórych producentów krajowych: posypały się ze zjednoczenia decyzje alternatywne — jeśli w ciągu kwartału nie „uciszycie" waszego odkurzacza, musicie wstrzymać produkcję; jeśli wasza maszyna do szycia nie przestanie rozstrajać telewizorów, trzeba będzie pożegnać się z premią. Techniczne testy wykonywane przez tę placówkę dają kierownictwu branży poważną broń do ręki.

Zadaniem „Predomu" jest przygotowanie i zsynchronizowanie postępu technicznego w grupie zmechanizowanego sprzętu dla gospodarstwa domowego. W oparciu o obce wzory i własną myśl techniczną. Dokumentacja przygotowana w ten sposób przez techników wraz z indeksem adresatów kierowana jest dalej przez administratorów i ekonomistów ze zjednoczenia. W nowym modelu zjednoczenia przybyła więc komórka wywierająca istotny wpływ na kształtowanie polityki technicznej i ekonomicznej.

Myśl patronująca powołaniu „Predomu" zasługuje na pilną uwagę. Metamorfoza w postawie producentów jest oznaką głębokich zmian na naszym rynku wyrobów przemysłowych trwałego użytku. Damy się chyba producentom oczarować.

WŁADYSŁAW WILCZYŃSKI

Biała barwa... nieśmiertelna

Obok barw lansowanych na każdy nowy sezon wiosenny — najbardziej nieśmiertelna jest biała.

Oto paryska modelka w kostiumie wiosennym nazwanym przez projektanta „Ciao". Czarny skórzany beret czyni ze stroju popołudniowego komplet sportowy.

CAF — UPI

Jan Koprowski

Sprawy łatwe i sprawy trudne

Pan S. N. napisał do mnie dwa listy, obydwa poświęcone nurtującym go sprawom prasy i publicystyki. Zamiast streszczenia jego poglądów, zacytuję fragment listu, w którym autor zawarł istotę problemu. Oto jego słowa: „Dlaczego pisarz a ściślej dziennikarz, gdy nas informuje o wydarzeniach dnia codziennego jak wiadomość o jakiejś katastrofie, o wypadkach tramwajowych, o przyjeździe jakiegoś zagranicznego dyplomaty do naszego kraju lub wyjeździe naszego dyplomaty za granicę — wyraża się jasno i zrozumiale, a gdy pisze np. o etyce, pisze zawile i niezrozumiale, że nam, czytelnikom, nie starcza nieraz cierpliwości, aby do końca przeczytać niekiedy aż 3-szpaltowy artykuł, w którym tak mało treści, że można by pomieścić w dziesięciu wierszach".

Jestem fanatykiem pisania jasnego i zrozumiałego, ale w liście pana S. N. są dwie całkiem różne rzeczy, których nie można załatwić jednym pociągnięciem pióra. Co innego krótka notatka prasowa, dotycząca ulicznego wypadku, a co innego — artykuł na wybrany temat z dziedziny etyki, krytyki, czy problemów społecznych. Co prawda starzy dziennikarze, którzy na dziennikarskim chlebie zęby zjedli, twierdzą i słusznie, że nie ma notatek ważnych i nieważnych i że każdą trzeba napisać tak, aby zawierała wszystko co należy, a jednocześnie była jasna i dla każdego zrozumiała. Młodych ludzi, przychodzących do pracy w gazecie, przeznaczano zazwyczaj do zbierania wiadomości o wypadkach, a dopiero w miarę, jak wykazywali oni coraz większą sprawność — szli do prac trudniejszych i bardziej skomplikowanych. Przyznając, że nawet najdrobniejsza wiadomość w gazecie jest z punktu widzenia dziennikarskiego równie ważna jak każda inna, powiedzmy sobie jednak, że inne wymogi stawia przed piszącym artykuł, w którym, po pierwsze, wypadnie najpierw zarysować problem, następnie odpowiednio go rozwinąć i przedstawić, a wreszcie — podać lub podsunąć wynikające z wywodów wnioski. O wszystkim należy pisać prosto i zrozumiale, ale prostota możliwa jest tylko do pewnego stopnia i tylko do pewnych granic. Jeśli publicysta ma rozważyć problem sam w sobie trudny i skomplikowany, a zwłaszcza, jeśli chce odkryć w nim jakiś — jak to się mówi — nowy aspekt, stawia siebie w pozycji człowieka, który szuka, a szukając nie ma jeszcze pełnej, gotowej odpowiedzi.

Henryk Ibsen w jednym ze swoich wierszy napisał tak: „Mój urząd to pytać, a nie odpowiadać". Bardzo piękne motto dla piszących. Gdyby świat i życie były proste i dały się łatwo wyjaśnić, filozofowie i politycy mieliby niewiele do roboty, a nasza współczesność byłaby sielanką. Tak, niestety, nie jest. Gazety, które codziennie kupujemy w kiosku, przynoszą wiadomości, o których się filozofom nie śniło, a my czytając je kręcimy często głowami ze zdumienia lub podziwu. Z tego, co powiedziałem dotychczas, nie wynika, rzecz jasna, że jakiegoś artykułu, zawierającego — jak pisze korespondent — trzy szpalty, nie dałoby się napisać krócej i lepiej. To zależy od talentów i umiejętności piszącego. Ale trzeba też widzieć drugą stronę medalu. Artykuł nieraz dlatego jest niejasny, że właśnie jest nazbyt krótki i autor, choćby pękł, nie ma możliwości wypowiedzieć się w nim w sposób dla każdego całkowicie zrozumiały. Nasze gazety codzienne nie dysponują dostateczną ilością miejsca, stąd — redakcje walczą na dwa niejako fronty: zmieścić wiele informacji, opracować je krótko i znaleźć miejsce na publicystykę, bez której nie może istnieć żadna gazeta z prawdziwego zdarzenia. Mój korespondent używa w swoim liście słowa „bublicystyka", mając na myśli artykuły nieciekawe i źle podane. Z pewnością wiele zarzutów czytelników jest jak najbardziej słusznych. Złych pozycji w gazecie nikt nie będzie brał w obronę, a już najmniej sama redakcja, której powinno zależeć na stałym podnoszeniu poziomu i na zdobywaniu nowych czytelników.

Więc: prosto — tak, jasno — tak, krótko — tak. Ale nie w każdym wypadku i nie za każdą cenę. Osobiście lubię czytać rzeczy zwięzłe i podzielam przestrogę nieżyjącego już, znakomitego satyryka i aforysty, Stanisława Jerzego Leca: „Streszczajmy się, bo świat jest przeludniony słowami". Jednocześnie jednak uczeni piszą grube książki, w których usiłują rozjaśnić zawiłe sprawy tego świata. A i autor listu do mnie, pan S. N. napisał go na czterech stronach formatu kancelaryjnego. Widocznie tyle potrzebował miejsca i nie mógł krócej. Ano właśnie.

Interesujące łodzianki

Lucynka

Oficjalnie — dla wydziału kadr — to technik budowlany z uprawnieniami — Lucyna Kośla. Dla bliższych współpracowników, to po prostu „nasza Lucynka". Nie ma w tym zwrocie lekceważenia, jest za to dużo serdeczności i sympatii, którą otaczają jedną z trzech kobiet w Łodzi na stanowisku kierownika budowy koledzy — mężczyźni.

Lucyna — mimo, że jej do trzydziestki daleko — po ukończeniu Technikum Budowlanego w Radomiu i podjęciu pracy w ŁPBP nr 1, kierowała już robotami przy budowie m. in. „Balatonu". „Kęsa", a obecnie piekarni-giganta na Tokarzewskiego. Na budowie różnie bywa, nieraz już Lucyna postanawiała rzucić tę pracę i przejść np. do działu inwestycji, ale w końcu wraca zawsze na budowę, bo pracę swoją lubi.

Czy mężczyźni, zwłaszcza starsi, liczą się z poleceniami młodej kobiety? Okazuje się, że tak. Lucyna pracuje od lat z tą samą załogą, która się już przyzwyczaiła do niej. Dziwią się tylko nowo przyjęci i to krótko. Nie tylko uwzględniają opinię Lucyny — fachowca, ale także i Lucyny — kobiety. Stąd też chyba to, że budowa piekarni-giganta jest jedyną łódzką budową, gdzie nie używa się tradycyjnego murarskiego języka.

Przykład Lucyny — to przykład młodej dziewczyny, która o własnych siłach (od 14 roku życia mieszkała w Domu Dziecka) nie tylko zdobyła ciekawy zawód, ale potrafi go dobrze wykonywać

(AP)

Foto — Olejniczak

Pożyteczna inicjatywa ZMS

Jak zapewnić mieszkania wychowankom domów dziecka

Jest ich 38. Sieroty przebywające w państwowych domach dziecka w Łodzi. Po ukończeniu 18 lat, a więc uzyskaniu pełnoletności powinny opuścić dom, który ich wychowywał, ale gdzie mają pójść? Wprawdzie w niektórych wypadkach otrzymują mieszkania z przydziału kwaterunkowego, ale są to wyjątki i problem mieszkań dla sierot — wychowanków domów dziecka pozostaje nadal otwarty.

Dobrze się więc stało, że Komisja Upowszechniania Oświaty przy ZŁ ZMS na wspólnym posiedzeniu z dyrekcją Uniwersytetu Robotniczego ZMS rozważała możliwość udzielania pomocy młodzieży przebywającej w państwowych domach dziecka. Postanowiono m. in. przyjść z pomocą materialną sierotom — wychowankom domów dziecka celem zabezpieczenia możliwości uzyskania przez nie spółdzielczego mieszkania. Z funduszów Uniwersytetu Robotniczego ZMS ufundowano wkład na dwie książeczki mieszkaniowe, poza tym, jedną książeczkę otworzyli słuchacze UR i jedna personel tu nauczający.

Warto, aby pożyteczną inicjatywę ZMS podjęły zakłady pracy oraz organizacje społeczno-oświatowe, które mogą przecież ufundować dalsze wkłady mieszkaniowe na rzecz sierot z domów dziecka.

(j. kr.)

Potrzebni ankieterzy

Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych przy Polskim Radiu i Telewizji w Warszawie poszukuje ankieterów, którzy będą przeprowadzali — trzy do czterech razy w miesiącu — wywiady z przedstawicielami różnych środowisk społecznych.

Zgłaszać się można na adres ośrodka: Warszawa 1, skrytka pocztowa 46. W zgłoszeniu należy zaznaczyć czy pragnie się współpracować z radiem, czy z telewizją. (o)

Łódź z samolotu

W Klubie Dziennikarza zorganizowano wystawę pn. „Łódź z samolotu". Wśród kilkudziesięciu fotogramów wykonanych przez red. K. Turowskiego, znalazły się widoki zarówno starej jak i nowej Łodzi, a m. in. interesujące zdjęcia nowych osiedli na Kuraku, Żubardziu, Dąbrowie. Ekspozycję zdjęć połączono z wystawą dorobku modelarzy Aeroklubu Łódzkiego przedstawiające wiele ciekawych modeli radiosterowanych samolotów i szybowców różnych typów.

Po zamknięciu wystawy przewiduje się zorganizowanie pokazów modeli latających na Placu Zwycięstwa.

(Sl)

Niezwykła operacja w ZOO

Niezwykłej operacji został poddany jeden z mieszkańców łódzkiego ZOO gad teju. U teju — podobnego nieco do jaszczurki — którego otrzymano przed trzema laty z importu, stwierdzono nowotwór. Zabieg miał na celu usunięcie guza. Dokonał tego lekarz wet. Andrzej Sosnowski.

Teju — jak wskazuje zdjęcie, czuje się po zabiegu dobrze. Wycinek z guza wysłany został jednak do dokładnego zbadania, które ustali, czy nowotwór był łagodny, czy też złośliwy.

Teju jest jedynym egzemplarzem tego gatunku w łódzkim ZOO. Zwiedzający mogą go oglądać w wiwarium. **(k)**

Foto — Posmyk

POD paragrafem

■ 14 wyrok za kradzież
■ 4 lata więzienia za rozbój

Kradzież była zawodem i źródłem utrzymania Henryki Strzechowskiej (Lelewela 31). Właśnie za gorliwe wykonywanie swego „zawodu" karana była już 13 razy. Niedawno czternasty raz zasiadła na ławie oskarżonych Sądu Powiatowego dla m. Łodzi. 30 czerwca ub. roku skradła ona Zygmuntowi S. 1400 zł.

Wyrok był surowy — 5 lat więzienia i 1500 zł grzywny.

* * *

W maju ub. roku w Parku Ludowym na Zdrowiu, Stefana Ch. napadło dwóch nieznanych mężczyzn, którzy pobili go dotkliwie i obrabowali z pieniędzy.

Obydwaj wkrótce zostali ujęci przez MO i postawieni przed Sądem Powiatowym dla m. Łodzi, który skazał Władysława Żwierowicza (ul. Świerczewskiego 45) na 4 lata więzienia, 4 tys. zł grzywny oraz 3 lata utraty praw publicznych i honorowych praw obywatelskich, zaś jego wspólnika — Pawła Kamińskiego (Złotno 22) na jeden rok więzienia i 500 zł grzywny.

(law)

O przeszłości regionu łódzkiego

W końcu 1966 r. ukazała się praca S. Zajączkowskiego i S. M. Zajączkowskiego pt. Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej do 1400 roku, Część I (Abramowice-Mzurki), wydana przez Łódzkie Towarzystwo Naukowe na zlecenie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi.

Praca ta dostarcza wiele materiału źródłowego do najdawniejszych dziejów ziem wchodzących w przeważnej mierze w skład obecnego województwa łódzkiego. Materiał ten zaczerpnięty został z licznych wydawnictw drukowanych i źródeł rękopiśmiennych z archiwów w Warszawie, Łodzi, Krakowie itp. Praca ta zainteresuje niewątpliwie szerokie rzesze miłośników przeszłości regionu łódzkiego. (X)

Mikrofon dla wszystkich

Na trzecią imprezę, zorganizowaną przez Chorągiew Łódzką ZHP w ramach imprez „Niedziele są dla nas" przybyła do MDK młodzież harcerska z różnych drużyn, aby uczestniczyć w nauce harcerskich piosenek i oklaskiwać swoich kolegów z zespołu big-beatowego „Szarpacze". Co się działo na sali teatralnej w czasie imprezy pod nazwą „Mikrofon dla wszystkich", ile było dopingu i burzliwych oklasków — trudno opisać. A potem był konkurs na najlepiej wykonaną piosenkę. Śpiewali chłopcy i dziewczęta z sali.

Imprezy organizowane co drugą niedzielę miesiąca wzbudziły olbrzymie zainteresowanie wśród młodzieży i co najważniejsze istniejące w Łodzi zespoły młodzieżowe mogą zaprezentować swój dorobek przed szeroką publicznością. **(j. kr.)**

WCZORAJ w ŁODZI

O GODZ. 13.45...

...przejechał ulicą Piotrkowską rycząc przez głośnik na cały regulator wóz reklamowy, ale tak hałasował, że nie sposób było zrozumieć co... reklamował (!). Płyty nadawane z samochodu zagłuszały całkowicie reklamę. A tyle się mówi i pisze o walce z hałasem...

W „ZRÓDEŁKU"...

...o godz. 15.30 zastaliśmy wielu amatorów zimnego i grzanego piwa, którzy przyszli tu „doprawić się" po wypitym alkoholu. Nic dziwnego, że panował pijacki gwar, a bufetowa nie potrafiła sobie poradzić z pijakami. Co najciekawsze, że lokal „Zródełko" mieszczący się przy ul. Nowotki, róg Kilińskiego nosi oficjalną nazwę pijalni napojów... orzeźwiających i jest prowadzony przez ŁZG-Bary.

POTĘŻNA EKSPLOZJA...

...rozległa się o godz. 15.50 w centrum Łodzi. Jacyś „dowcipnisie" podłożyli pod tramwaj przejeżdżający ul. Kilińskiego przy ul. Rewolucji 1905 r. petardę. Jeszcze długo po przejechaniu tramwaju słup dymu unosił się w powietrzu. Na szczęście petarda nie spowodowała uszkodzenia wozu motorowego.

AŻ ZE SZCZECINA...

...nadeszły do Łodzi męskie płaszcze ortalionowe, które cieszą się wielkim powodzeniem. Szkoda tylko, że łódzcy handlowcy nie dbają o ich elegancki wygląd. Na wystawie w jednym ze sklepów MHD przy ul. Piotrkowskiej (w dawnym „Galluxie") płaszcz prezentuje się doskonale, ale w samym sklepie sprzedawcy podawali wczoraj klientom ortaliony tak wygniecione, że wielu nabywców rezygnowało z ich kupna.

NA GODZINĘ...

...przed rozpoczęciem „Strasznego dworu" odwiedziliśmy wczoraj Teatr Wielki. W kawiarence nie było zbyt wielkiego ruchu. Kilka zaledwie stolików zajętych, w tym jeden przez personel teatru. Natomiast w hallu przed kasami zauważyliśmy młodych ludzi wysiadujących w fotelach, palących papierosy i oczekujących na spotkanie z sympatiami. I tak Teatr Wielki stał się także miejscem spotkań dla zakochanych. **(j. kr.)**

Problemy w listach Czytelników

Tajemnica zamkniętych salonów ZURiT

Jeden z naszych Czytelników w liście do redakcji pisze m. in.:

„W czerwcu ub. roku został zamknięty z powodu remontu salon telewizyjny ZURiT przy ul. Piotrkowskiej 6. Mija ósmy miesiąc od chwili unieruchomienia tej placówki, a jak widać z zewnątrz — po zachlapanych wapnem wystawach — nic nie wskazuje na to, że sklep jest gotowy do przyjęcia klientów. Również od grudnia ub. roku jest zamknięty salon ZURiT przy Al. Kościuszki nr 39. Zmieniono tu tylko wywieszki z „Remanent" na „Sklep zamknięty do odwołania". Nieczynna jest także placówka usługowa ZURiT z częściami zamiennymi przy ul. Snycerskiej. Jak długo jeszcze dyrekcja ZURiT w Łodzi będzie tolerowała ten stan rzeczy?".

Problem, który poruszył w swoim liście nasz Czytelnik z pewnością zasługuje na uwagę. Dlatego też zwróciliśmy się o bliższe wyjaśnienia do dyrektora handlowego ZURiT. Oddział w Łodzi. I co się okazało?

Remont salonu przy ul. Piotrkowskiej 6 jest już wreszcie na ukończeniu. W najbliższym czasie salon ten zostanie otwarty. W pozostałych dwóch placówkach przy Al. Kościuszki 39 i ul. Snycerskiej w tych dniach przystąpi się do ich przekazywania nowym pracownikom, potrwa to około trzech tygodni.

Dyrekcja ZURiT borykała się z poważnymi kłopotami ze skompletowaniem personelu. I tak np. do salonu przy Al. Kościuszki 39, trzeba było trzykrotnie dobierać pracowników.

Istnieje w Łodzi 11 sklepów radiowo-telewizyjnych, a więc zamknięcie niektórych z nich nie zmniejszyło możliwości zakupu sprzętu radiowo-telewizyjnego. Co innego placówka przy ul. Snycerskiej z częściami zamiennymi. Jej zamknięcie sprawia poważne kłopoty klientom. Jedyny sklep tego rodzaju w Łodzi — prowadzony przez ZURiT — nie rozwiązuje w zupełności problemu zaopatrzenia w części. Wystarczy bowiem, że — jak było w tym wypadku — wykryje się tu manko, a już placówka zamknięta jest na długi okres czasu, zanim nie znajdzie się nowych pracowników. Dlatego też od dawna łódzki ZURiT występuje do Prez. RN m. Łodzi o przydzielenie lokalu na drugi tego rodzaju sklep.

Z miasta

■ **Spotkanie z poezją rosyjską i radziecką** — o godz. 17 w Klubie TPP-R (Narutowicza 28), połączone z wyświetlaniem filmu „Matka".

■ **Spotkanie z aktorem „Czterech pancernych i pies" J. Gajosem** — o godz. 19, w ŁDK (Traugutta 18).

■ **X „Tapiserie malowane Anny Wójcik"** — wystawa, otwarcie o godz. 12, w Muzeum Historii Włókiennictwa (Piotrkowska 282).

■ **„Najnowsze środki farmakologiczne i pomocnicze w przywróceniu zdrowia"** — odczyt dr D. Czernikowej, o godzinie 18, w lokalu ZŁ LK (A. Struga 1).

■ **„Główne założenia projektu kpk"** — odczyt prof. dr M. Siewierskiego, o godz. 17, w świetlicy Prokuratury Wojewódzkiej (Piotrkowska 15i).

■ **Zjazd wychowanków Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Łódzkiej** — rozpocznie się o godz. 9, 18 lutego, w gmachu PŁ (Gdańska nr 155).

W SALI TZŁ o godzinie 18 spotkanie z poezją, muzyką i piosenką. Występują amatorskie zespoły Polesia.

Wstęp wolny.

A w Łodzi brak...

W powodzi różnego rodzaju wyrobów tekstylnych z włókien sztucznych, syntetycznych i naturalnych oraz różnego rodzaju środków do prania, panie domu zagubiły się.

Prasa — w tym także i „Dziennik" — domagała się od przemysłu i handlu dostępnej klientom sklepów informacji na ten temat. Przemysł wyszedł tym żądaniom naprzeciw. Przygotował 15 tys. kolorowych wywieszek informujących w sposób przejrzysty co czym prać.

Ostatnio odwiedziliśmy kilka łódzkich sklepów z art. chemicznymi i, niestety, w żadnym z nich wywieszek nie znaleźliśmy. — Czyżby utknęły one na szczeblu hurtu chemicznego? (wit)

Horacy Safrin

Na peryferiach logiki

Z telefonem bywa jak z loterią liczbową. Istnieją szczęśliwe i niefortunne numery. Jeśli o mnie chodzi, to paraduję w spisie abonentów pod trójką, parą ósemek i — na domiar złego — dwudziestką. Toteż od najwcześniejszych godzin rannych mój aparat nie zaznaje ani chwili relaksu. Bez przerwy terkoce dzwonek, a w słuchawce walczą o palmę pierwszeństwa apodyktyczny baryton, ochrypły tenor i syrenie sopran.

— Czy to Zakłady Włókien Sztucznych?

— Pomyłka.

— Dzierżyński?

— Pomyłka.

— Proszę mnie połączyć z „Koncertem życzeń"!

— Pomyłka.

— Grand Hotel?

— Pomyłka.

Czasem jednak z głębi membrany dobywa się wyzywające pytanie:

— Kto mówi?!

Wtedy moja cierpliwość urywa się, jak nie przymierzając wiszący na jednej wątłej nitce guzik od spodni — i odpowiadam grobowym tonem:

— Tu Miejskie Przedsiębiorstwo Pogrzebowe.

— A niech cię szlag trafi, łobuzie przeklęty!

— Nie! — zaprzeczam z przesadną uprzejmością. — Najpierw muszę łaskawego pana obsłużyć...

Tak się nawiązują niepożądane kontakty po obydwu stronach drutu. A licznik notuje każdą rozmowę. Lecz któż by się przejmował takimi drobnostkami? Wszak płaci się rachunek ze społecznych pieniędzy...

Onegdaj dzwoni międzymiastowa i podaje wyraźnie numer mego telefonu.

— Łączę z Katowicami.

Czekam minutę, dwie, trzy. Wreszcie dociera do moich uszu odległy głos:

— Czy to „Anilana"?

— Pomyłka.

— Proszę mnie połączyć z naczelnym inżynierem!

— Pomyłka .

— Panie, ja dzwonię z Górnego Śląska! — stwierdza dumnie mój mimowolny rozmówca. — Mógłby pan być trochę grzeczniejszy!

Oczywiście, zamówił fałszywy numer, co kosztuje, jak wiadomo, kilkanaście złotych. Ale cóż? „Kazna bagata!" — mawiał ongiś Rosjanin. Państwo nie zbrankrutuje...

A teraz coś z naszej, dziennikarskiej łączki.

Jestem stałym abonentem pewnego pisma warszawskiego, na którego ostatniej stronie ukazują się regularnie — w ramki ujęte, a podpisane przez różne instytucje — życzenia pod adresem działaczy bądź merytorycznych pracowników z okazji ukończenia pięćdziesiątego, sześćdziesiątego, ba nawet czterdziestego piątego roku życia. Rzecz jasna, im wyższe stanowisko, tym więcej opłacanych z funduszów społecznych „gratulacji".

A ponieważ — w miarę jak zbliżam się do wieku patriarchalnego — nie odstrasza mnie bynajmniej majestat śmierci, słów kilka o... nekrologach. Moi kochani, nazwijmy to „tabu" po imieniu!

Rozumiem: jeśli umiera ktoś z bliskich, rodzina poczuwa się do obowiązku zawiadomienia o tym smutnym fakcie grona przyjaciół i znajomych. Te uświęcone tradycją, w czarne obwódki spowite ogłoszenia zamieniają się jednakowoż w jakiś makabryczny korowód, jeśli ilość przygodnych żałobników rośnie w nieskończoność — zależnie od stanowiska nie zmarłego, lecz „nieutulonego w żalu" potomka. Albowiem ktoś, kto przeniósł się do wieczności, nie przysporzy już przedsiębiorstwu czy instytucji żadnych realnych korzyści, a z żywymi „dostojnikami" należy się liczyć, przypomínać się im na każdym kroku, chociażby sążnistym (z pieniędzy społecznych opłacanym) nekrologiem. W pewnym konkretnym wypadku doliczyłem się przeszło dwudziestu takich „wyrazów współczucia".

I jeszcze jedno: wielomilionowe nakłady podręczników szkolnych oraz literatury pięknej i popularno-naukowej zmuszają nas do maksymalnej oszczędności papieru, do ograniczania objętości gazet. Śmiem twierdzić, że tego rodzaju nie przemyślane ogłoszenia uszczuplają możliwości informacyjne i publicystyczne naszych dzienników, a dla redaktorów i metrampaży stanowią często przysłowiową „kwadraturę koła".

A jeśli już koniecznie wydatkować nieniądze, to czy nie lepiej przeznaczyć je na Fundusz Budowy Szkół i Internatów lub Dom imienia prof. Jadwigi Szustrowej?

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. MO 07 400-00	500-00
Kom. MO m. Łodzi	292-22
Pogot. Energetyczne	334-28
Straż Pożarna	08
Inform. telefoniczna	03
Informacja PKS	265-96
Informacja PKP	581-11
Pogot. Oświetl. ulic	220-89
Pogot. PZMot.	533-09

TEATRY

TEATR WIELKI (Plac Dąbrowskiego) godz. 19 „Carmen"

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 15.30 „Pies ogrodnika", g. 19.15 „My fair lady"

TEATR JARACZA (Moniuszki 4-a) godz. 18 „Namiestnik"

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 16 „O krasnoludkach i sierotce Marysi", g. 19.15 „Taka noc nie powtórzy się więcej"

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.15 „Kowal, pieniądze i gwiazdy"

MAŁA SALA (Zachodnia 93) godz. 20 „Śluby panieńskie"

OPERETKA (ul. Północna 47/51) g. 19 „Życie paryskie"

TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) godz. 17.30 „Legenda Warszawy"

TEATR PINOKIO (Kopernika 16) godz. 17.30 „Niebieski piesek"

MUZEA

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) czynne godz. 11—19.30.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) czynne od 11—17.

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282). Wystawa „Włókiennictwo wczoraj", „Tkanina polska" czynne 10—17.

MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) czynne od 10—17.

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne od 11—19.

WYSTAWY

PAŁAC MŁODZIEŻY im. TUWIMA (ul. Moniuszki 4-a). Wystawa pn. „Szukamy talentów" – prace uczniów szkół średnich.

SALON FOTOGRAFIKI ŁTF (Piotrkowska 102) Wystawa fotografii stowarzyszeń fotograficznych w Polsce (prace wybrane) — czynna codziennie oprócz poniedziałków w godz. od 11 do 19.

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza). Wystawa współczesnych malarzy polskich. Czynna od 10—13 i od 15—18.

SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 86/88). Wystawa tkanin C. Siółkowskiej-Królikowskiej czynna codziennie od 10—18.

* * *

ZOO (ul. Konstantynowska 6/10) czynne w g. 9—16 (kasa czynna do godz. 15.30)

PALMIARNIA otwarta w godz. 10—18.

KINA

POLONIA — „Radość o poranku" od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WISŁA — „Boccacio 70" od lat 18 (wł.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WOLNOŚĆ — „Fanfan Tulipan" od lat 14 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WŁÓKNIARZ — „Koty" (panorama) od lat 18 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ZACHĘTA — „Gamoń" (panorama) od lat 14 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ADRIA (Piotrkowska 150) Pożegnanie z tytułem „Światła na mordercę" od lat 16 (franc.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

CZAJKA (Kochanówka Aleksandrowska nr 162) nieczynne

ENERGETYK (Al. Politechniki 17) „Jumbo" (USA) od lat 7, godz. 17, 19.15

GDYNIA (Tuwima nr 2) „Gdzie jest trzeci król" od lat 14 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

HALKA (Krawiecka 3/5) „Czy macie w domu lwa" od lat 11 (czeski) godz. 15.30 „Tom Jones" od lat 16 (ang.) godz. 17.30, 20

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Bajka o Mrozie Czarodzieju" od lat 7 (radz). godz. 16 „Gentleman z Epsom" (panorama) od lat 16 (franc.) g. 18, 20

EDK (Traugutta nr 18) „Książę i żebrak" (ang.) od lat 11 godz. 15, 17.30 „Gorzkie dno rzeki" (jug.) od lat 16 g. 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Juana Gallo" od lat 16 (meksyk.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

MUZA (Pabianicka 173) „Człowiek ucieka" (panorama) od lat 16 (ang.) g. 15.45, 18, 20.15

POLESIE (Fornalskiej 37) „Tajemnice Paryża" (fr.-wł.) od lat 14, g. 17 „Kobiety, strzeżcie się" (fr.) od lat 16, godz. 19

POPULARNE (Ogrodowa 18) „Pieski świat" (wł.) od lat 16 g. 15.30, 17.45 20

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74/76) „Złodziej brzoskwiń" (bułg.) od lat 14 godz. 16, 18, 20

PIONIER (Franciszkańska 31) „Tanganika" od lat 11 (radz.) godz. 16—22 non stop

POKÓJ (Kazimierza 6) „Upadek Cesarstwa Rzymskiego" (panorama) od lat 12 (USA) godz. 16, 19

REKORD (Rzgowska 2) „Zabawy w muzeum" od lat 16 (węg.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

ROMA (Rzgowska nr 84) „Na pokładzie stanął kapitan" (panorama) od lat 11 (radz.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

STYLOWY — STUDYJNE (Kilińskiego 123) — „Cienie zapomnianych przodków" od lat 14 (radz.) godz. 15.45, 18, 20.15

STOKI (Zbocze) „Winnetou" I seria (panorama) od lat 11 (jug.) g. 16, 18, 20

STUDIO (Lumumby 7/9) „Ptaszyna" od lat 12 (wiet.) godz. 17.15, 19.30

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „Zejście do piekła" (panorama) od lat 16 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

DYŻURY APTEK

Pl. Kościelny 8, Piotrkowska 67, Piotrkowska 307, Plac Wolności 2, Armii Czerwonej 8, Pl. Pokoju 3.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Poł.-Gin. im. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzące i chore z dzielnicy Górna oraz z dzielnicy Śródmieście z Rejonowej Poradni „K" przy ul. Piotrkowskiej 269. **Szpital im. Madurowicza** — ul. M. Fornalskiej 37 przyjmuje rodzące i chore z dzielnicy Polesie oraz z dzielnicy Śródmieście z Rejonowej Poradni „K" przy ul. Piotrkowskiej 107. **Szpital im. dr H. Wolf** — ul. Łagiewnicka 34-36 — przyjmuje rodzące i chore z dzielnicy Bałuty i Widzew. **Szpital im. dr H Jordana** — Przerodnicza 7-9 — przyjmuje rodzące i chore z dzielnicy Śródmieście z Rejonowych Poradni „K" przy ul. Kopcińskiego 32 Nowotki 60.

Chirurgia Południe — Szpital im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9.

Laryngologia: Szp. im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szp. im. Konopnickiej, ul. Sporna 36/50.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: I Centralny Szpital Kliniczny WAM, Żeromskiego 113

Nocna pomoc pielęgniarska, Sienkiewicza 137 tel. 444-44 przyjmuje zgłoszenia telefonicznie na wizyty domowe lekarzy w godz. 19—5. W ambulatorium internistycznym przyjmowani są na miejscu chorzy z nagłymi zachorowaniami internistycznymi w godz. 16—7

Nocna pomoc pielęgniarska, Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 przyjmuje zgłoszenia telefoniczne na zabiegi do domu w godz. 19—4.

CO? gdzie? KIEDY?

Kwiatek dla Ewy

Nie ma w roku dnia, w którym zapotrzebowanie na kwiaty byłoby większe, jak 8 marca. Dopiero na drugim miejscu znajduje się zakończenie roku szkolnego. Toteż nasz handel przygotowuje się już teraz do marcowego święta ze szczególną troskliwością. Przedsiębiorstwo „Warzywa, Owoce i Kwiaty" przygotowuje na ten dzień 120 tys. kwiatów ciętych — o 50 proc. więcej, niż w roku ub. Będą to przede wszystkim przyjemne i tanie frezje (różnokolorowe dzwoneczki), a następnie krokusy, żonkile, goździki, cyklameny, tulipany. Nie zabraknie naturalnie również róż i bzów oraz gerber. Ponadto przygotowuje się 10 tys. doniczek z azaliami, cyklamenami, prymulami, hiacyntami i cyrenariami.

Postarano się również o naczynia ceramiczne i wazony, w których kwiaty będą się dobrze prezentować. Nowość — lansowana w tym roku, to koszyczki ze słomy, w których umieszczać się będzie dekoracje kwiatowe.

Do licznych kwiaciarni wpływają już pierwsze zamówienia od zakładów pracy i instytucji na bukieciki. Największego nasilenia zamówień spodziewać się należy jednak dopiero około 25 lutego.

(k)

AKTUALNOŚCI ziemi łódzkiej

PONAD 16 MLN ZŁ wynosił w roku ubiegłym tzw. fundusz interwencyjny w woj. łódzkim. Nie wszystkie powiaty w pełni wykorzystały przyznane im sumy z tego funduszu. I tak np. w Tomaszowie nie wykorzystano 800 tys. zł, ponieważ w tym samym czasie wzrosło zapotrzebowanie na siłę roboczą w nowo uruchomionych zakładach odzieżowych. Nie wykorzystał również limitu powiat łódzki, zwiększyło się bowiem zapotrzebowanie na robotników i pracowników w łódzkich zakładach oraz przedsiębiorstwach. Kłopoty z zatrudnieniem — głównie dla kobiet bez zawodu — miały powiaty: brzeziński, piotrkowski, łowicki i bełchatowski.

PABIANICKA FABRYKA PAPIERNICZA jest dostawcą cewek dla łódzkiego przemysłu włókienniczego. Poza tym zakład wyspecjalizował się w produkcji różnokolorowych kartonów na opakowania i na okładki do zeszytów. Dostarcza je do zakładów w Jeziornie i Wrocławiu. Specjalnością zakładu są również światłoszczelne opakowania do papierów fotograficznych.

APETYT ROŚNIE w miarę jedzenia — można by powiedzieć o zduńskowolskich aktywistach pracy społecznej. W roku ubiegłym czynem społecznym wybudowali oni piękny basen kąpielowy. Obecnie zamierzają skonstruować nad basenem dach i zamontować ogrzewanie. (wit)

PIERWSZEŃSTWO W ZATRUDNIENIU

M. S.: Przez kilka lat otrzymywałem rentę inwalidzką II grupy. Teraz jestem już wyleczony i chcę ponownie przystąpić do pracy. Czy mój zakład jest zobowiązany mnie przyjąć?

RED.: Byli pracownicy, z którymi umowa została rozwiązana bez wypowiedzenia z przyczyn od nich niezależnych, o ile zgłaszają się do pracy korzystają z przywileju pierwszeństwa w zatrudnieniu. Odpowiednie postanowienia w tej sprawie zawiera Dziennik Ustaw nr 2 z 1956 r.

Nagrody dla wzorowych dozorców

W Prezydium DRN-Śródmieście odbyło się onegdaj uroczyste rozdanie nagród 70 dozorcom, którzy osiągnęli najlepsze wyniki we współzawodnictwie o tytuł „Wzorowego Dozorcy" oraz w akcji odśnieżania.

Tytuły „Wzorowych Dozorców" i nagrody po 1.000 zł otrzymali: **Kazimierz Trzciński** (Mickiewicza 10), **Józef Antoniak** (Więckowskiego 17) oraz **Stanisława Cieślak** (Wschodnia 53). Pozostali dozorcy otrzymali nagrody pieniężne w granicach od 300—700 zł.

Uwaga, sympatycy „KUKUŁECZKI"

Na kupony, na które nie padły nagrody pieniężne możecie wygrać

MIESZKANIOWĄ KSIĄŻECZKĘ PKO

Wystarczy przesłać do ŁGL do 10 marca br. pięć odcinków „C" takich pięciozakładowych kuponów z jednej lub z kilku gier z okresu od 5 lutego do 5 marca br., aby wziąć udział w tym dodatkowym losowaniu.

ZAPRASZAMY DO GRY I ŻYCZYMY SZCZĘŚCIA! GŁÓWNA WYGRANA PIENIĘŻNA — PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH!

ODPADY OPAŁOWE

z drzew iglastych sprzeda w każdej ilości

Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego w Szczecinie

Warunki sprzedaży i dostawy do uzgodnienia z działem zbytu tel. 212-81 do 3, wew. 20, Szczecin, ul. Szymanowskiego 4a.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

2 BLACHARZY wysoko kwalifikowanych na roboty montażowo-warsztatowe, **4 ślusarzy remontowych, 2 murarzy, stolarza-cieślę, blacharza-dekarza, malarza-szklarza, 3 szlifierzy-ostrzarzy** — przyjmą natychmiast **Zakłady Mechaniczne Przemysłu Włókien Sztucznych w Łodzi, Grunwaldzka 33.** Warunki płacy do omówienia. Zgłoszenia: dział kadr w godz. 7—15, tel. 591-10, wewn. 24.

2 MAGAZYNIERÓW przyjmie zaraz **„Centrostal" Rejonowy Oddział w Łodzi, Brukowa 24.** Zgłoszenia prosimy składać w dziale kadr, Brukowa 24, p. 32. Warunki do omówienia na miejscu.

PRACOWNIKA z wykształceniem wyższym ekonomicznym lub inż.-włókiennika na stanowisku z-cy kier. działu ekonomiczno-organizacyjnego zatrudnią **Łódzkie Zakłady Przem. Wełnianego w Łodzi, Rzgowska 17a.** Warunki płacy do omówienia w dziale kadr w godz. 7.30—15.30.

2 INŻYNIERÓW na stanowiskach st. konstruktorów przy weryfikacji konstrukcyjnej i schematowej w dziale gł. konstr. zatrudnią zaraz **Zakłady Aparatury Elektrycznej „Elester" w Łodzi, Przędzalniana 71.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szk. zaw. w godz. 8—15. 873-k

OPERATORÓW na dźwigi wieżowe i spychacze oraz kierowców zatrudni **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Łodzi, Słowiańska 5, pokój nr 14.** Przy zakładzie czynny jest hotel robotniczy. 920-k

KIER. SEKCJI zatrudnienia i płac — wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne i 5-letnia praktyka w przemyśle, st. **dyspozytorów** do dz. transportu — wykształcenie średnie techniczne i kilkuletnia praktyka, **techników technologów przetwórstwa mięsnego** na stanowiska średniego dozoru technicznego, st. **magazyniera** mag. wyr. gotowych — pożądana znajomość branży mięsnej, **elektryka** z uprawnieniami, **strażnika-rewidenta** do straży przemysłowej — przyjmą natychmiast **Zakłady Mięsne w Łodzi.** Zgłoszenia: dział kadr i szkolenia zawodowego **ul. Inżynierska 1/3** w godz. 8—12. 864-k

2 INŻYNIERÓW ze specjalnością silników spalinowych wysokoprężnych na stanowiska st. technologa i kierownika wydziału, **technika samochodowego** na stanowisko st. mechanika d/s transportu, **2 pracowników** ze znajomością silników spalinowych na stanowiska brakarzy do działu KT przyjmie natychmiast **Zakład Naprawczo-Produkcyjny Mechanizacji Rolnictwa w Zdżarach k/Łodzi.** Warunki pracy i płacy do omówienia po złożeniu wymaganych dokumentów. Istnieje możliwość dowozu pracowników do zakładu samochodem zakładowym. 864-k

INŻYNIERA chemika organika lub technika chemika zatrudni zaraz **Katedra Technologii Odżywek i Koncentratów Witaminowych Politechniki Łódzkiej.** Zgłoszenia kierować na adres katedry, ul. Wólczańska 171, w godz. 14—16, tel. 399-80 wew. 346. 921-k

INŻYNIERA mechanika na stanowisku kierownika technicznego zatrudni **Spółdzielnia Pracy „Elektromechanik" w Łodzi, Więckowskiego 54,** tel. 227-72. Warunki płacy do omówienia.

KIEROWNIKÓW zakładów gastronomicznych z wykształceniem wyższym lub średnim zatrudnią zaraz **ŁZG-Restauracje.** Zgłoszenia: **Piotrkowska 45.**

OGŁOSZENIA DROBNE

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie" wykonuje codziennie wszystkie zabiegi ginekologiczne, Al. Kościuszki 67 500 k

Dr CHĘCIŃSKI specjalista chorób skóry, wenerycznych 17—19, Narutowicza 69 33224 g

KORONSKA lekarz ginekolog 17—18, Zielona 16

Dr MARKIEWICZ — specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 109—6 33673 g

Dr SIENKO — specjalista chorób skórnych, wenerycznych, 16—18, Kilińskiego 132 33543 g

Dr ZIOMKOWSKI — specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16—19, Piotrkowska 59

DOM z ogródkiem sprzedam. Łowicz, Wygoda 10

GOSPODARSTWO — 2 do 5 ha z budynkami, k. Łodzi — kupię. Wiadomość: Łódź, Zelwerowicza 31, tel. 270-49, Wiśniewski 33769 g

POSIADŁOŚĆ z budynkami w Poddębicach nadającą się na ogrodnictwo lub hodowlę sprzedam ewent. wydzierżawię. Tel. 204-95, po 16

MAŁY ogród lub połowę dużego kupię. Światło, woda. Tel. 355-11

MASZYNĘ krawiecką męską „Singer" sprzedam. Gliniana 56

LODÓWKĘ „Himo" — sprzedam. Traugutta 12, Starbała 33794 g

MASZYNĘ dziewiarską „Strik-Matador" nr 6 (na grubą wełnę) sprzedam. Pomorski, Łódź, Łucji 6 (przy krańcówce tramwaju „16")

„SYRENĘ 104" lub „Trabanta 601" kupię. Oferty „33808" Prasa, Piotrkowska 96

„WARSZAWĘ" tanio — sprzedam. Łódź, Waleczných 5 33803 g

„WANDERER" 4-cylindrowy w całości lub na części sprzedam. Głowno-Zabrzeźnia, ul. M. Buczka 2, Wacław Porada. Oglądać w niedzielę 33771 g

3 POKOJE, kuchnia, balkon, IV piętro, bloki zamienię na 2 pokoje, kuchnia równorzędne, I ewent. II piętro. Tel. 562-96, godz. 18—20

STUDENT obcokrajowiec poszukuje niekrępującego pokoju sublokatorskiego z wygodami w śródmieściu. Oferty „33807" Prasa, Piotrkowska 96

GLIWICE — 3 pokoje, kuchnia, służbowy, komfortowe zamienię na 2 pokoje kuchnia, komfortowe Łódź. Tel. 361-94, godz. 20 33810 g

POKOJU z niekrępującym wejściem poszukuje bezdzietne małżeństwo. Rewolucji 1905 r. nr 30—12 a 33796 g

2 POKOJE — oddzielne wejścia, I piętro zamienię na pokój, kuchnię. Tel. 552-43, godz. 16—18

SAMODZIELNEGO pokoju sublokatorskiego w Łodzi lub okolicy poszukuje małżeństwo. Oferty „33790" Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE 30 m kw. własnościowe sprzedam. Łódź, Śląska 27, godz. 17—20 33787 g

POKÓJ, kuchnia 38 m kw. w blokach, śródmieście zamienię na większe „M-3" w blokach. Oferty „33766" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ, kuchnia, II p. częściowe wygody, 33 m kw. zamienię na pokój, kuchnia ewent. 2 pokoje, kuchnia w blokach, w dzielnicy Bałuty. Łódź Wólczańska 179, m. 11 Wojdal 33764 g

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opanujesz szybko pod gwarancją. Wynalazek Mechlińskiej. Nawrot 32 33142 g

KURSY spawania gazowego, elektrycznego. Zapisy i informacje TKWP Łódź, Tuwima 15, godz. 16.30—19.30 1170 k

KOREPETYCJI języka: angielskiego, niemieckiego udziela asystent UŁ. Oferty „33813" Prasa, Piotrkowska 96 33813 g

PRYWATNE Biuro Matrymonialne „Syrenka" Warszawa, Elektoralna 11 poleca swoje usługi. Informacje — 10 złotych znaczkami 870 k

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: **„VENUS"**, Koszalin, Kolejowa 7, Świdroń. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy 764 k

EXPRESSOWE Pogotowie Telewizyjne. Tel. 376-94, Leszek Urbanowicz 33870 g

NAPRAWIA uszkodzoną garderobę, Cerownia Artystyczna, Frankowska. Więckowskiego 23 33774

MARIANNA Wieruszewska, Nowotki 145 zgubiła legit. tramwajową rencisty 33876 g

ZNÓW w II klasie
117 Krajowej Loterii Pieniężnej

padła wygrana 200.000 zł.

na nr 36841

w szczęśliwej kolekturze Henryka Wolsztajna

Łódź, ul. Rzgowska 87, tel. 447 23

ŚWIADKOWIE wypadku samochodowego (róg Nawrot i Wysokiej) w dniu 4.IX. 1966 r. godz. 20.40 proszeni są o skontaktowanie. Tel. 209-28, Kaźmierczak 33763 g

PREZ. DRN Łódź-Górna Inspektorat Oświaty unieważnia zagubioną legitymację służbową nr 297/63 Teresy Mincer, Sienkiewicza 145 33805 g

BERNARD Grochowiecki. Pasterska 20 zgubił legit. krwiodawcy 33804

STANISŁAW Dylik, Płocka 33 zgubił legit. legalizacji taksometra (nr boczny taksówki 597)

PEKIŃCZYK młody-sucz ka rudo-czarna z szarą krawatką zginęła 3 bm. w okolicach St. Rokicia. Odprowadzić za wynagrodzeniem Kutnowska 6

POMOC domowa potrzebna. Osiedle Mireckiego, Daniłowskiego 3—42, po godz. 16 33809 g

POMOC do dziecka potrzebna. Kasowa 4, m. 28, tel. 460-47, godz. 16—20 33784 g

UCZNIÓW do praktyki przyjmie zakład wulkanizacyjny, Żwirki 5

UCZEŃ do krawca potrzebny. Obr. Stalingradu 68 33757 g

Usługi Spółdzielni Pracy „GUMA"

REPERACJE OPON samochodowych i motocyklowych

REPERACJE DĘTEK traktorowych, samochodowych, motocyklowych i rowerowych

WYKŁADANIE PODŁÓG wykładzinami chemicznymi — gumoleum, winileum itp.

WYKONUJE

PUNKT USŁUGOWY przy UL. RZGOWSKIEJ 76, TEL. 430-27.

Zarząd Sp-ni Pracy „GUMA" Łódź, ul. Bolesława 5, tel. 420-14 informuje, że ZLECENIODAWCY PRYWATNI KORZYSTAJĄ z 10-PROC. ZNIŻKI.

Punkty Sp-ni Pracy „GUMA" czynne w godz. 10—18.

KURSY SAMOCHODOWE

kategorii zawodowych i amatorskich, w tym sobotnio-niedzielne organizuje **PZM.** Zapisy: **Piotrkowska 183** w godz. 8—20, **tel. 278-43 i ul. Wspólna 8, tel. 533-09.**

Co słychać w RTS „Widzew"

Wiceprezes RTS „Widzew" **p. J. Służewski** dzieli się z nami aktualnymi wiadomościami dotyczącymi życia sportowego tego klubu.

— W drugiej lidze nasi koszykarze powinni zająć środkowe miejsce. Natomiast gorzej jest z piłkarzami. Obie drużyny są zagrożone degradacją. Może jednak przy usilnej pomocy trenerów — **mgr Kowalskiego, Kanafy i Grzywocza** przy jednoczesnej ambicji wszystkich graczy uda się pozostać w III lidze i w A klasie.

— **A co z boksem?**

— Zajmujemy czołowe miejsce w swojej grupie. Naszym pragnieniem jest wywalczenie awansu do I ligi. Jesteśmy bardzo zadowoleni ze szkółki bokserskiej. Trzej nasi trenerzy: **Majchrzycki, Popielaty i Wojciechowski** mają wiele roboty. Kierownikiem sekcji jest **p. Nowak.** Cieszy nas również to, że sekcja pięściarska posiada wielu oddanych klubowi działaczy.

— **Może słów kilka o koszykarkach, lekkoatletach i kolarzach?**

— Trenerem koszykarek jest **p. Skrodzki.** W A klasie ze zmiennym szczęściem walczymy ze Społem. Bardzo dobrze pracuje sekcja lekkoatletyczna. Słowa uznania należą się trenerowi **inż. Gorzechowskiemu,** który wychowuje obiecujących zawodników: **Marandę, Rębacza, Waśkiewicza i Frączakównę.** Kolarzy trenuje **Szałek,** a kierownikiem sekcji jest **Rzepecki.** Mamy sporo młodzieży, która w tym roku powinna często dawać znać o sobie. **(n)**

Tenis stołowy

Łódź należy do najsilniejszych ośrodków tenisa stołowego w kraju, a nasi zawodnicy zaliczają się do ścisłej kadry w tej dyscyplinie sportu. Wraz z tak zaawansowanym wyczynem, prawidłowo przebiega praca z młodzieżą. Posiadamy już solidne zaplecze, a umożliwienie juniorom startu we wszystkich grupach rozgrywkowych przyczyniło się do wyraźnego wzrostu poziomu w tej kategorii.

Pierwsze tego dowody mieliśmy na ostatnim turnieju klasyfikacyjnym w Radomiu. Śmiało można powiedzieć, że łódzcy juniorzy byli rewelacją zawodów. Triumfowali oni zarówno w kategorii dziewcząt jak i chłopców. Turniej dziewcząt wygrała Guzikówna ze Społem, w pierwszej piątce była G. Lasota (Tramwajarz), Płucińska (AZS) zajęła miejsce 5—8, a Jałocha (ŁKS). Gajewska i Nowak (Lechia Tomaszów) 9—16.

Największą jednak niespodziankę sprawił wychowanek trenera Płyty — Zbigniew Frączyk (Włókniarz Łódź). Pokonał on rewelacyjnego Woźnicę z Wawelu (Wirek) i zajął pierwsze miejsce. Należy zaznaczyć, że Woźnica przegrał w finale seniorów z Kusińskim (Spójnia W-wa). Frączyk zajął w kat. seniorów 19 miejsce.

W finałach juniorów z naszego okręgu znaleźli się Włodarski (Start Pab.) na pozycji od 5—8 oraz St. Frączyk, Mielczarek (Energetyk) i Jagiełło (Start Pab.) na pozycjach od 9—16). **(m)**

Zebranie KS „Gwardia"

Jutro, 17 bm. o godz. 14 w sali Szkoły Oficerskiej MO przy ul. Północnej 40 odbędzie się doroczne walne zebranie sprawozdawcze KS Gwardia. **(a)**

Kubacki czy Józefowicz w meczu z Jędrzejewskim

W niedzielę bokserzy Gwardii walczą z Hutnikiem

Jesteśmy niemal w przededniu jednego z najciekawszych spotkań o mistrzostwo I ligi. Bokserzy Hutnika, którzy obecnie zajmują pierwsze miejsce w tabeli, zmierzą się z wiceliderem ligi Gwardią (Ł).

Dotychczas historia rywalizacji obu tych klubów mówi o wielu zwycięstwach odniesionych przez Hutnika. Były jednak również mecze, które kończyły się sukcesem bokserów łódzkich. Wszystkie mecze stały pod znakiem zażartych pojedynków w poszczególnych wagach.

Jesteśmy przekonani, że niedzielny mecz, który rozegrany zostanie o godz. 11 na ringu w Pałacu Sportowym dostarczy najwybredniejszym nawet kibicom wiele emocji i stać będzie na dobrym poziomie.

O wysokiej randze sportowej spotkania Hutnik — Gwardia mówią nazwiska zawodników, których zobaczymy na ringu: Jędrzejewski, Słowakiewicz, Nakonieczny, Stańczykowski, Misiak, Kubacki wzgl. Józefowicz, Cichacki, Żurakowski, Jelonkiewicz, Gajewski, Dragan, Kardas.

Trudno jest przewidzieć jakie będą zestawienia par, ale nie ulega wątpliwości, że Jędrzejewskiego czeka w Łodzi ciężka przeprawa, niezależnie od tego, czy przeciwnikiem jego będzie Kubacki czy Józefowicz. Publiczność pamięta na pewno spotkanie tych dwóch bokserów, kiedy to po dramatycznej walce zwycięstwo odniósł łodzianin. Misiak spotka się zapewne z Gajewskim, który przed tygodniem pokonał olimpijczyka Grzesiaka. Przeciwnikiem Stańczykowskiego będzie Słowakiewicz, a Tomasiewicza — Dragan.

W wadze koguciej Kardas powinien spotkać się z Karysiem, a Jelonkiewicz z Żurakowskim. Przeciwnikiem Cichackiego będzie Nakoniecznv, sklasyfikowany na 6 miejscu w wadze muszej.

Bilety w przedsprzedaży do nabycia w Turyście, Gromadzie, Orbisie i w ośrodku Gwardii przy ul. Głównej 17. **(n)**

sport w SZKOLE

29 tysięcy młodzieży w SKS

W dniach 18—19 bm. w Warszawie odbędzie się IV Zjazd Szkolnego Związku Sportowego. Wśród 160 delegatów, w zjeździe weźmie udział siedmioosobowa grupa łodzian. W skład delegacji naszego miasta wchodzą: **Z. Bartczak, M. Woźniakowski, K. Kolasiński, A. Bogusz, R. Zieliński, W. Okas i J. Mikołajczyk.**

Z jakimi postulatami wystąpi łódzka delegacja na IV Zjeździe SZS? Na pytanie to odpowiedział nam prezes ZO SZS w Łodzi **mgr J. Mikołajczyk.**

Przede wszystkim łodzianie poinformują o dalszym rozszerzeniu eksperymentu, polegającego na tworzeniu w szkołach specjalnych klas sportowych. Do tej pory mieliśmy klasy: pływacką i łyżwiarstwa figurowego. W tym roku powstaną klasy specjalistyczne w koszykówce i piłce ręcznej (dziewcząt) oraz w piłce nożnej chłopców. Terenem tego eksperymentu będzie XXIX LO. W przyszłym roku planuje się dalsze rozszerzenie akcji.

Drugą sprawą będzie kwestia wykorzystania przeszkolonego aktywu młodzieżowego organizatorów sportu. W latach ubiegłych w Łodzi przeszkolono 7,5 tys. młodych organizatorów sportu. Nie są oni jednak prawidłowo wykorzystywani w pracy SKS czy klubów i związków sportowych. Postuluje się wydanie odpowiednich legitymacji, uprawniających do bezpłatnego wstępu na lokalne imprezy sportowe w danej dyscyplinie.

Poza tym poruszane będą kwestie organizowania wolnego od nauki czasu (imprezy sportowe), aktywnego włączenia się do obchodów 100-lecia sportu w Polsce oraz czynione będą starania o zwiększenie dotacji dla SZS w naszym mieście.

Aby mieć pełen obraz sytuacji podajemy, że w Łodzi działa 235 SKS, a w nich uprawia sport 29 tys. młodzieży. Najlepsi uczniowie-wyczynowcy są członkami 8 MKS (1.470 osób). **(ms)**

Po meczu w Bydgoszczy

spotkanie z Concordią w Piotrkowie

Piłkarze ŁKS przygotowując się do sezonu ligowego rozegrają kilka spotkań towarzyskich.

Pierwszym sprawdzianem formy naszych zawodników będzie mecz rozegrany 26 bm. w Bydgoszczy z Polonią.

Niemal bezpośrednio po meczu w Bydgoszczy biało-czerwoni wyjadą do Piotrkowa, by 1 marca o godz. 16 spotkać się z miejscową Concordią.

Ligowców ŁKS zobaczymy w Łodzi dopiero 5 marca w rewanżowym meczu z Polonią (Bydgoszcz).

Wykorzysta się również wolny termin w dniu 8 marca. ŁKS rozegra w tym dniu spotkanie z Widzewem. Sezon ligowy rozpocznie się 12 marca meczem z Legią w Łodzi. **(n)**

Cz. Kasznia złamał rękę

Trener bokserów Gwardii Czesław Kasznia ma rękę w gipsie.

— **Co się stało?**

— Sparowałem z Mirowskim i tak nieszczęśliwie wyprowadziłem cios, że pękła mi kość. Założono mi gips.

— **Czy to pierwszy wypadek?**

— Miałem już kilka tego rodzaju „niespodzianek".

— **A kto ostatecznie przygotowuje drużynę do niedzielnego meczu?**

— Nie jestem przecież 100-procentowym inwalidą. Chodzę na treningi prowadzone przez **J. Pisarskiego i mgr Wł. Tomaszewskiego.** **(n)**

Radio i telewizja

CZWARTEK 16 LUTEGO

PROGRAM I

8.00 Dziennik. 8.15 Gra Polska Kapela. 8.40 „Człowiek i jego świat" — aud. 9.00 „Wycieczka w nieznane". 9.20 Koncert muz. polskiej. 10.00 „Głos to na górze" fragm. 10.20 Poranny konc. 11.00 „Wychowanie obywatelskie". 11.20 Z muzyki klasycznej. 12.05 Wiad. 12.10 Na swojską nutę. 12.25 „Rolniczy kwadrans". 12.40 „Więcej, lepiej, taniej". 13.00 „Spotkania z przyrodą". 13.30 Koncert solistów. 14.00 „Niebo szuka żagla" fragm. 14.30 Zagadki muzyczne. 15.00 Wiad. 15.05 Z życia Zw. Radz. 15.25 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem". 16.00 „Popołudnie z młodością". 16.55 Wiad. 18.00 „Znajomi z anteny". 18.45 Kurs jęz. franc. 19.00 „Z księgarskiej lady". 19.10 „Ludzie i kontynenty". 19.30 Zespoły jazzowe. 20.00 Dziennik. 20.26 Wiad. sportowe. 20.30 „Wieczór w gospodzie pod gadającym niedźwiedziem". 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wiad. sport. 23.15 Czajkowski: IV Symfonia f-moll. 24.00 Wiad. 0.05 Kalendarz Radiowy.

ROGRAM II

8.30 Wiad. 8.55 „8 godzin na dobę" aud. 8.55 Mozaika mel. 9.40 Rep. literacki. 10.00 Wiad. 10.05 Z twórczości H. Berlioza. 10.50 „Ludzie w bieli" odc. 11.10 „Posięp w gospodarstwie domowym". 11.20 Konc. życzeń. 12.06 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert estradowy. 12.50 „Legendy a rzeczywistość". 13.00 (Ł) Komunikaty. 13.05 (Ł) Reportaż literacki. 13.20 (Ł) Kwadrans muzyki. 13.35 (Ł) Słuchamy wybitnych solistów. 13.50 (Ł) „Opieka lekarska nad wiejskim dzieckiem" kom. 14.00 E. Suchoń — Suita rapsodyczna. 14.25 Reportaż PI. 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.00 Koncert estradowy. 15.30 „Piosenka, zabawa i ja". 16.00 Wiad. 16.05 Publicystyka międzynarodowa. 16.17 Echa „Warszawskich Jesieni". 17.01 (Ł) Akt. łódzkie. 17.15 (Ł) „Runda z piosenką". 17.30 (Ł) „Na różnych instrumentach". 17.45 (Ł) „Muzyka nie tylko dla wtajemniczonych". 18.10 (Ł) „Poglądy różne na rzeczy rozmaite" aud. 18.25 (Ł) „Przed koncertem w Filharmonii". 18.45 Chwila muzyki. 18.50 Uniwersytet Radiowy. 19.00 Wiad. 19.05 Muz. 1 akt. 19.30 P. Entremont — genialny kompozytor francuskich tradycji pianistycznych. 19.50 Muzyka taneczna. 20.20 „Turandot" opera. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 D.c. opery. 23.06 Muzyka rozrywkowa. 23.50 Wiad.

TELEWIZJA

10.55 Historia dla klas VI „W Krakowie, Poznaniu, Zamościu" (Kraków). 13.30 Przedolimpijskie zawody w Grenoble (Grenoble przez Poznań). 16.10 „Mechanizacja sprzętu siana" (W). 16.40 „Miesiąc dobrego słońca" — film (W). 16.50 Dziennik (W). 16.55 „Kino Ptyś" (W). 17.20 „Medale i detale" (W). 17.40 „Klub dobrych gospodarzy" (Poznań). 18.05 Wiadomości dnia (Ł). 18.20 „Sezam muzyczny" (Poznań). 18.55 „Próby" — magazyn konsumenta (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 Przedolimpijskie zawody narciarskie w Grenoble (W). 20.30 „Na tropach zbrodni" — film fab. prod. radz. (W). 22.00 Refleksje (W). 22.30 Dziennik (W).

Ob. KLEMENSOWI SLIWINSKIEMU — dyrektorowi Delegatury Centralnego Związku Rzemieślniczych Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają:

RADA, ZARZĄD I PRACOWNICY RZEMIESLNICZEJ SPOŁDZIELNI „SKORA"

Ob. KLEMENSOWI SLIWINSKIEMU — dyrektorowi Delegatury Centralnego Związku Rzemieślniczych Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

RADA, ZARZĄD I PRACOWNICY ZSZIZ BRANŻY SPOŻYWCZEJ W ŁODZI

Dyrektorowi Delegatury Centralnego Związku Rzemieślniczych Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu ob. KLEMENSOWI SLIWINSKIEMU wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

RADA, ZARZĄD I PRACOWNICY RSZiZ W PABIANICACH

Ob. KLEMENSOWI SLIWINSKIEMU — dyrektorowi Delegatury Centralnego Związku Rzemieślniczych Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

RADA, ZARZĄD I PRACOWNICY RSZiZ „WYTWÓRCZOSC ROŻNA" W ŁODZI

Dnia 15 lutego 1967 roku odeszła od nas przeżywszy lat 70, nasza najdroższa Matka i Babcia

S. † P.

STEFANIA NAWROCKA

z domu Banaszczyk

obywatelka m. Łodzi

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi 17 lutego br. o godz. 14.30 z kościoła św. Anny przy ul. Wandy, o czym powiadamiamy pogrążeni w smutku

DZIECI I WNUKI

Koledze ZENONOWI NAGURCE wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA, KOLEZANKI I KOLEDZY Z BIURA PROJEKTOWANIA ZAKŁADÓW WŁÓKIENNICZYCH W ŁODZI

Z. ZEYDLER-ZBIKOWSKI

WŁOSKA zagadka

— Kto miałby to potwierdzać? Mieszkam sama. O co panu chodzi?

— A może ktoś z sąsiadów mógłby...?

— Nie mam żadnych sąsiadów. Widzi pan przecież, że to jest domek w ogródku. Ja się nie interesuję żadnymi sąsiadami i sądzę, że i sąsiedzi mają ciekawsze zajęcia, niż kontrolować, o której jestem w domu.

— Sąsiedzi dosyć się panią interesują — rzekł Downar.

— O czym pan mówi? Nie rozumiem.

— Na przykład sąsiedzi, mieszkający po drugiej stronie ulicy, widzieli, jak pewnego dnia z pani mieszkania, wyskakiwał przez okno jakiś młody człowiek w niekompletnym stroju. Jednocześnie słychać było krzyki dochodzące z mieszkania.

— To moje mieszkanie jest pod obserwacją?

— Oczywiście. Czy panią to dziwi?

— Od jak dawna mnie śledzicie?

— To już jest, że się tak wyrażę, tajemnica służbowa. Ale powróćmy do tamtej dramatycznej sceny. A więc młody człowiek wyskoczył w popłochu przez okno. Można bez trudu domyślić się, że niespodziewanie przybył do pani w odwiedziny pan Oskar Przetecki.

— To są moje prywatne sprawy.

— Tak — zgodził się Downar. — Przykrą stroną mej pracy jest jednak to, że właściwie nieustannie muszę rozmawiać o czyichś prywatnych sprawach. Zastanawiając się nad tą ucieczką młodego człowieka, dochodzę do wniosku, że stosunki pani z panem Przeteckim ochłodły.

Justyna milczała. Mocno zacisnęła szczęki. Ściągnięte brwi rysowały się grubą linią nad zmrużonymi oczami. Była czujna, opanowana.

— Czy pani wie, dlaczego tak się dopytuję o pana Przeteckiego? — spytał swobodnie Downar.

— Nie wiem.

— Dlatego, że Oskar Przetecki został wczoraj wieczorem zamordowany.

Nie zareagowała ani jednym słowem. Siedziała nieruchoma, obojętna, zupełnie tak, jakby nie zrozumiała.

— Czy pani usłyszała, co powiedziałem?

Zwróciła ku niemu pobladłą, zmienioną twarz.

— Powiedział pan, że Oskar został zamordowany.

— I ta wiadomość nie zrobiła na pani większego wrażenia?

— Skąd mogę wiedzieć, że to prawda, co pan mówi. Może to jakiś podstęp?

— Myli się pani. To nie jest podstęp. Zresztą, co mógłbym osiągnąć, opowiadając pani tego rodzaju zmyślone historie? Oskar Przetecki został zamordowany wczoraj wieczorem w swoim mieszkaniu przy ulicy Wiktorskiej. Ja prowadzę w tej sprawie dochodzenie. Dlatego przyszedłem do pani.

— Czy mnie pan podejrzewa o tę zbrodnię?

Downar nie od razu odpowiedział. Wyjął z kieszeni papierośnicę i przez chwilę obracał ją w palcach. Uważnie obserwował twarz młodej kobiety.

— Widzi pani, w tego rodzaju wypadkach nawiązuje się kontakt przede wszystkim z najbliższym otoczeniem. Pani była przyjaciółką Przeteckiego. Ostatnio wasze wzajemne stosunki zmieniły się dość zasadniczo. Czy pani go nienawidziła?

— Tak. Nienawidziłam go. Ale nie ja go zabiłam. Miał dużo wrogów. To był człowiek, który wzbudzał nienawiść.

— Przeteckiego zabił ktoś, kto był w pewnym stopniu obznajmiony z problemami kryminalistyki. Na pistolecie, z którego został zastrzelony, nie znaleziono żadnych odcisków palców.

Justyna nie zareagowała na ostatnie słowa.

— Przeteckiego zabito wczoraj wieczorem pomiędzy godziną dziesiątą, a jedenastą. Pani twierdzi, że była pani już w domu pomiędzy ósmą a dziewiątą i że potem nie wychodziła pani.

— Tak.

— To oczywiście łatwo sprawdzić, bo od czasu zabójstwa Izydora Wencla pozostaje pani pod obserwacją. Wystarczy, że zapytam agenta, który miał wczoraj dyżur. On mi powie dokładnie, o której pani wróciła do domu.

Justyna zmieszała się.

— No wie pan... tak dokładnie nie pamiętam. Mogłam się pomylić.

Downar pokiwał głową.

— Bez wątpienia. Nikt bez przerwy nie patrzy na zegarek, ale przeważnie człowiek się orientuje, czy wrócił do domu o ósmej wieczór, czy o jedenastej. Pomyłki są możliwe w granicach pół godziny.

— Nie pamiętam — powiedziała cicho Justyna.

— Mam tu niedaleko wóz, przejedziemy się do Komendy i wyjaśnimy sobie tę dosyć istotną sprawę.

— Nie, nie... nie chciałabym...

— Niestety, proszę pani, to jest konieczne. Bez względu na te wątpliwości i tak trzeba, aby pani pofatygowała się do Komendy. Musimy spisać pani zeznania w tej sprawie. Jak już wspomniałem, pani była dla zamordowanego bliską osobą, więc...

Justyna nie próbowała oponować. Bez sprzeciwu pozwoliła się zawieźć do Komendy. Była przygnębiona.

Downar natychmiast skomunikował się z sierżantem Brzezińskim, którego poprosił do swojego pokoju.

— O której pani Sarnowska wróciła wczoraj do domu?

— Około jedenastej — odparł bez wahania Brzeziński. — A zresztą na wszelki wypadek sprawdzę. Wyjął notes i przerzucił kilka kartek. — Pani Sarnowska wróciła wczoraj do domu o godzinie 22.57.

— Czy była sama?

— Odprowadził ją jakiś wysoki mężczyzna.

— Ale ten mężczyzna nie wchodził do domu?

— Nie.

— Dziękuję. Na razie to byłoby wszystko.

Po wyjściu Brzezińskiego Downar spojrzał na Justynę.

— No więc widzi pani, że coś tutaj niezupełnie gra. Pani twierdziła, że wróciła pani do domu pomiędzy ósmą a dziewiątą wieczorem, a tymczasem okazuje się, że to była już za trzy minuty jedenasta.

(53) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Telefony: centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75, II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32 i 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 343-80, kulturalny i „Panorama" 223-05. Redakcja nocna 279-76. Wydział Ogłoszeń 311-50 i 293-00 wewn. 30. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Na II kwartał 1967 r. zamówienia na prenumeratę urzędy pocztowe i listonosze przyjmują — do 15 marca, natomiast oddziały i delegatury „Ruchu" — tylko do 10 marca. Za pośrednictwem „Ruchu" każdy może zaprenumerować „Dziennik Łódzki", przesyłając należność do 10 marca (39 złotych — prenumerata kwartalna) na blankiecie PKO na adres: „Ruch". Dział Prenumerat, Łódź, Kopernika 53. Konto PKO Łódź 7-6-579. Na odwrocie blankietu PKO należy napisać na jaki okres zamawia się prenumeratę „Dziennika Łódzkiego". W ten sam sposób przed wyjazdem na urlop można zamówić „Dziennik" na dowolną ilość dni (należność należy wyliczyć wg kalendarzyka; po 50 gr. za jedną gazetę). Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95.

Druk. Prasowe Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. O-5 Br.